

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

22 X 1995

Nr 36 (1706) Rok XXXVII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

KRYTERIA WYBORÓW

"17 mgnień kandydatów"

Z ponad 30 kandydatów zgłaszających chęć ubiegania się o urząd prezydencki, formalne warunki postawione przez Państwową Komisję Wyborczą spełniło ostatecznie 17 osób. Nic też dziwnego, że w tym gąszczu nazwisk niejeden wyborca ma prawo poczuć się zagubiony. Dlatego też warto się przyjrzeć poszczególnym kandydatom od strony spełniania przez nich warunków, zgodnych jednocześnie ze wskazaniami Episkopatu Polski, jak i z kryteriami polskiej racji stanu.

Słowo biskupów w sprawie wyborów przypomina wiernym o potrzebie oparcia polityki polskiej o fundament Dekalogu, miłości Boga i bliźniego. List przestrzega przed wyborem na najwyższe stanowiska osób, które uczestniczyły w sprawowaniu władzy w okresie totalitaryzmu. Pozytywne kryterium wyboru przez katolików, to m.in. spełnianie przez kandydata warunków uczciwości, sprawności intelektualnej, doświadczenia, "a nade wszystko wyznawanie systemu wartości gwarantującego historyczną, kulturową i chrześcijańską ciągłość życia narodu".

Polska racja stanu wymaga dodatkowo, by przyszły prezydent posiadał wizję państwa, ustroju i jego przemian. Program wyborczy kandydata na prezydenta nie powinien stanowić szczegółowego zbioru np. tez gospodarczych. Prezydent nie ma zbyt dużego wpływu na bieżącą politykę, którą zajmuje się rząd. Zależy jednak od niego ogólny kształt rozwoju Rzeczypospolitej. Dlatego też od kandydata można wymagać silnej osobowości i autorytetu, czyli wyrazistej osobowości politycznej, która pozwoli stanąć prezydentowi naprzeciw choremu establishmentowi kraju. Jako istotne kryterium postawmy kandydatom wymóg uczciwości i moralności, co powinno

dotyczyć także ich życiorysów.

Pojęcie powyższego kryterium pozwala dokonać wstępnej selekcji 17 kandydatów. W pierwszej grupie umieściliśmy w kolejności alfabetycznej tych pretendentów do fotela prezydenckiego, którzy wyraźnie od przyjętych norm odstają i są właściwie nie do zaakceptowania przez wyborcę-katolika. Część druga poświęcona jest kandydatom, do których można zastosować powiedzenie - tak, ale ..., choć jak się wydaje spełniają oni większość postawionych we wstępie zasad.

1. NA KOGO BYM NIE GŁOSOWAŁ
LESZEK BUBEL. Ma 38 lat i jak dotąd jego największym sukcesem politycznym było posłowanie w 1991 roku z ramienia Polskiej Partii Przyjaciół Piwa. Ostatnio utworzył Forum Walki z Bezprawiem, któremu prezydentuje.

Ocena: Nie wydaje się, by kandydatura L. Bubla należała do poważnych. On sam jednocześnie startował w wyborach uzupełniających do senatu, które przegrał. Jest też uwikłany w skandal w agencji towarzyskiej. Trudno nawet poważnie przymierzać jego populistyczny program do jakichkolwiek kryteriów. Kandydaturę tę należy oceniać jako ciąg dalszy nieudanej działalności sejmowej "piwoszy", z tym, że obecne czarty zaczynają już mieć coraz dłuższą brodę.

TADEUSZ KOŻŁUK. 65-letni profesor prawa, który po 20-letnim pobycie za granicą założył w kraju Prywatną Wyższą Szkołę Biznesu i Administracji. Twierdzi, że od 4 lat "poważnie zajmuje się problemami Polski".

Ocena: T. Koźluk jest kandydatem znikąd. Złośliwi twierdzą, że kandyduje po to, by rozreklamować swoją szkołę. Jego głównym motywem kampanii jest

ciąg dalszy na str.7

W NUMERZE M. IN.:

- **WŁASNYM GŁOSEM**
Z POLSKI
KAROLA BADZIAKA
(str.2)
- **FAKTY**
KATOLICKIEJ AGENCJI
INFORMACYJNEJ
(str.4-5)
- **MES PEREGRINATIONS**
ESTIVALES
ARTYKUŁ MUZYCZNY
PROF. J. MYCIŃSKIEGO
(str.6-7)
- **WYBORY '95 (3)**
JAN ENGELGARD
(str.9)
- **GRANICE PARADOKSÓW**
FELIETON J. KLECHTY
(str.10)
- **KRONIKA POLONIJNA**
ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO
(str.11)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**
KURS "LORETO" '95; KOMUNIKATY
POLSKIEGO ZWIĄZKU INWALIDÓW
WOJENNYCH WE FRANCJI; LUBLIN:
ZEBRANIE RADY POLONII ŚWIATA;
ESCAUDAIN: ŚP. EDMUND
KOŚCIAŃSKI
(str.12, 13)
- **ZA WCZEŚNIE**
ZAPOMNIANA ROCZNICA
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str.16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:**
O HANDLU... ZAMIENNYM
(str.16)
- **PROGRAM TV POLONIA**
23.10 - 29.10.1995
- **KOMUNIKATY KONSULARNE**
(str.I)
- **APEL-PROTEST "WYBORCZY"**
(str.II)

Z KRAJU



■ W wyborach uzupełniających do Senatu, które odbyły się w województwach szczecińskim i wrocławskim, zanotowano bardzo niską frekwencję, sięgającą zaledwie 10%. W Szczecinie zwyciężył popierany przez Unię Wolności A. Balazs, zaś we Wrocławiu kandydat SLD - K. Działocha.

■ W Warszawie obradowała tzw. Inicjatywa Środkowo-Europejska, która skupia przedstawicieli 10 państw. W tym roku inicjatywie przewodniczy Polska. Poza problemami z przyjęciem nowych członków, w czasie warszawskich obrad powołano stałą grupę ds. odbudowy Bośni-Hercegowiny.

■ Premier J. Oleksy przyznał, że wewnątrz rządzącej koalicji istnieją znaczne rozbieżności, co do sprawy ratyfikowania Konkordatu ze Stolicą Apostolską. SLD jest głównym przeciwnikiem umowy i stara się przedłużyć sprawę jego podpisania. Jeszcze nigdy żadna umowa międzynarodowa nie czekała na swoją ratyfikację w parlamencie aż tak długo. Sprawa jest o tyle kuriozalna, że Polska jest krajem katolickim, a układ dotyczy Stolicy Apostolskiej, na czele której stoi Papież-Polak.

■ Marszałek Sejmu J. Zych przebywał wraz z grupą polskich parlamentarzystów na Ukrainie. W czasie rozmów w Kijowie poruszono m.in. sprawę odbudowy lwowskiego Cmentarza Orląt.

■ Premier J. Oleksy przebywał w Katowicach, gdzie podpisano obowiązujący przez 20 lat specjalny kontrakt regionalny. Kontrakt, zakładający m.in. ulgi podatkowe, ma przyczynić się do kreowania w województwie nowych miejsc pracy. W czasie wizyty premiera na Śląsku doszło do skandalu i zerwania spotkania z prezydentami śląskich miast. Po półgodzinnym oczekiwaniu na spóźnionego premiera, większość prezydentów demonstracyjnie opuściła salę.

■ Minister spraw zagranicznych Wł. Bartoszewski po powrocie z Nowego Jorku oświadczył, że Polska jest bliska uzyskania niestalego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

■ Rekord oczekiwania na przejściach granicznych padł na granicy z Białorusią. Kierowcy ciężarówek oczekiwali na odprawę ponad 60 godzin, a kolejka wynosiła blisko 30 km.

■ Komitet Obrony Kraju zobowiązał rząd do zwiększenia wydatków na obronność do 3% dochodu narodowego. Ministerstwo finansów, wyklucza taką podwyżkę, i mówi o granicy 2,2% PKB.

■ Nowy rok akademicki rozpoczęło 700 tys. studentów.

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Złota polska jesień jest w tym roku wyjątkowo londyńska. Ma to swoje i dobre strony, liście drzew za oknem wolniej żółkną, większy jest wysyp grzybów w lesie, które susząc się w piekarniku, wydzielają przyjemny staropolski zapach na całą izbę, zaś drwa płonące w kominku dopełniają nastroju zadumy nad upływającym spokojnie czasem.

To by było na tyle, jeśli idzie o moją wiejską chatę, gdzie jeszcze mocniej się zaszyłem po udanym, acz krótkim pobycie w Paryżu i Frankfurtach. Nie dla mnie sznur samochodów, wolę obserwować z bliska, jak dojrzewa smorodiniówka i wino z jeżyn w gąsiorze "pracuje", jak szare renety w sadzie nabierają rumieńców, a słodkie kosztele z dnia na dzień stają się bardziej złociste.

A tymczasem kiedy u mnie na wsi cicho i babie lato we mgle się snuje po łąkach i polach, w stolicy wrzawa na temat ustawy emerytalnej. Rząd się miota, sejm dyskutuje, prezydent vetuje. Ja nie wiem, co "oni" by zrobili, gdyby w pewnym momencie zabrakło w Polsce rencistów i emerytów. Budżet państwa trzyma się tylko dzięki ich podatkom. Niegdyś Rzeczpospolita nierządem stała, dziś stoi wyłącznie dzięki starszkom i inwalidom, których na szczęście jest aż 9 milionów. Jeśli każdy z nich przekaże choćby 20% swej skromnej renty i emerytury ministrowi Kołodce, może on śmiało oddawać nasze długi zagraniczne, zaciągnięte przez znanego marnotrawcę Gierka, któremu nawet pobyt we francuskich kopalniach nie przysporzył rozumu.

Ministrowi finansów po uregulowaniu długów jeszcze trochę zostaje na uzupełnienie pensji górnikom, hutnikom i stoczniowcom. Wszystko z chudej emeryckiej kieszeni. Trzeba bowiem wiedzieć, że wydobyć tony węgla w Polsce więcej kosztuje, niż wynosi cena tej tony na rynku wewnętrznym, nie mówiąc już o eksporcie, gdzie staje się autentycznym podarkiem dla cudzoziemców. Najrozsądniej byłoby w tej sytuacji kopalnie zamknąć, węgiel importować, a naszych górników, których razem z personelem administracyjnym jest prawie 600 tysięcy, wysłać na emeryturę. Tak powinien postąpić rząd, gdyby się kierował rachunkiem ekonomicznym, a nie politycznym. Ale od neokomunistów nie można się zbyt wiele spodziewać. Zamiast prywatyzować kopalnie, huty i stocznie, prywatyzują małe żwirownie, kopalnie piasku, drobne zakładziki,

które odstępują po cichu swoim ideowym kumplom.

Jak widać jedynym ratunkiem dla Polski są ludzie zbyt chorzy albo za bardzo starzy, aby pracować. No i bezrobotni. Dotacje dla nich są o wiele mniejsze, niż te dla wielkozakładowej klasy robotniczej. Gospodarka nasza naprawdę w połowie stoi na głowie. Przepraszam za rym, reszta się zgadza.

Ponieważ zaś renciści i emeryci to ludzie spokojni, cisi i potulni, więc oczywiste, że nie trzeba się z nimi w ogóle liczyć. Wystarczy na kilka dni przed wyborami zrewaloryzować im ich skromne fundusze albo obiecać tylko podwyżki, choćby w przyszłym, a może dopiero w następnym roku, aby gorliwie powlekli się do urn.

Elektorat ten ma tylko jedną wadę, zbyt szybko się kurczy.

Właśnie na przykładzie stosunku rządzących neokomunistów do tych milionów starych i schorowanych ludzi, widać kompletny cynizm obecnej ekipy rządzącej krajem.

Do tej pory, wysokość rent i emerytur, pożerana przez inflację, wyrównywano co parę miesięcy drogą rewaloryzacji, teraz rząd Oleksego postanowił ten uszczerbek inflacyjny uzupełniać raz do roku. W nagrodę nowa ustawa emerytalna będzie dawać biedakom 2,5% podwyżki rocznie ponad realny wzrost płac.

Otóż wyrachowani ekonomiści neosocjalistyczni obliczyli z zimną krwią, że współczynnik umieralności w tej grupie społecznej jest tak wysoki, że jeśli przeprowadzą rewaloryzację raz do roku, to i tak wyjdą na swoje. Rok dla emeryta to szmał czasu. Listonosz nie każdego z nas zastanie pod tym samym ziemskim adresem. Według nowej ustawy sejmowej trzy lub nawet czterokrotnie więcej emerytur i rent wróci w ciągu roku do budżetu niż obecnie.

Brzmi to wszystko makabrycznie, co tu wypisuję, ale taka jest rzeczywista prawda, kryjąca się za wzniosłymi słowami i wielkimi liczbami. Nic na to nie poradzę. Niezależne dziennikarstwo to służba prawdzie, czasem niestety prawdzie okrutnej. Moim obowiązkiem jest uświadomić czytelnikom, nawet tym najdelikatniejszym, jacy są naprawdę komuniści. Niereformowalni.

Karol BADZIAK



LITURGIA SŁOWA

29 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C

EWANGELIA

Łk 18, 1-8

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 17, 8-13

Czytanie z Księgi Wyjścia

Amalekici przybyli, aby walczyć z Izraelitami w Refidim. Mojżesz powiedział wtedy do Jozuego: "Wybierz sobie mężów i wyruszysz z nimi na walkę z Amalekitami. Ja jutro stanę na szczycie góry z laską Boga w ręku". Jozue spełnił polecenie Mojżesza i wyruszył na walkę z Amalekitami. Mojżesz, Aaron i Chur wyszli na szczyt góry. Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę. Gdy zaś ręce opuszczał, miał przewagę Amalekita. Gdy ręce Mojżesza zdrętwiały, wzięli kamień i położyli pod niego, i usiadł na nim. Aaron i Chur podparli zaś jego ręce, jeden z tej, a drugi z tamtej strony. W ten sposób aż do zachodu słońca były jego ręce wzniesione wysoko. I tak zdołał Jozue pokonać Amalekitów i ich lud ostrzem miecza.

DRUGIE CZYTANIE

2 TM 3, 14 4, 2

Czytanie z Drugiego listu świętego Pawła Apostoła do Tymoteusza

Najdroższy:

Trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo, od Boga jest natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu. Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego królestwo: głos naukę, nastawaj w porę, nie w porę, w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz.

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: *W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: "Obroń mnie przed moim przeciwnikiem". Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: "Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi nie liczę, to jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadreżala mnie". I Pan dodał: **Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?***



Zawsze trzeba się modlić.

"Zawsze trzeba się modlić" - przypomina Jezus swoim uczniom i tym samym stwierdza, że ma to być modlitwa nieustanna. Ktoś może od razu wypowiedzieć swoją wątpliwość, że przecież trzeba pracować i żyć życiem codziennym, bo nic nie dzieje się "samo" w świecie, który narzuca swoje reguły. Nietrudno jednak myślicielowi człowiekowi poradzić sobie z tą pozorną trudnością. Gdybyśmy bowiem rozumieli modlitwę tylko jako recytację świętych tekstów, odmawianie różańca czy tzw. "chodzenie na Mszę św.", to byłaby to prawda. Jednak Jezus mówi i inne słowa: "na modlitwie nie bądźcie gadatliwi", a więc chodzi o coś więcej niż zwykłe wypełnianie ust świętymi tekstami. Chodzi tu o "trwanie" na modlitwie, czyli o styl życia, który może być modlitwą i hymnem na cześć Ojca. Św. Paweł w II Liście do Tymoteusza wyjaśnia precyzyjnie, na czym ma polegać nasze trwanie na modlitwie. Może jednak ktoś znów zaoponować, że przecież czasy się zmieniły i życie potoczyło się swoim torem. I to jest prawdą, jak prawdą jest też to, że Słowo Boże jest zawsze aktualne, bo niezmiennie i ponadczasowe. Może więc dzisiaj "trwać", to znaczy dla nas, tak jak Mojżesz mieć ręce wzniesione do Ojca, mimo że spracowane opadają ku ziemi? Może "trwać", to znaczy z uporem wyznawając uświęconą Prawdę, chociaż życie podsuwa mniej wymagające półprawdy? A może "trwać", to wsłuchiwać się w głos sumienia, by rzucić się w pomocne Jezusowe ramiona? Być może, że "trwać", to także przyjąć niezrozumienie i odrzucenie, a także własną grzeszność, aby nasza świętość i moc "była nie z nas".

"Trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz od kogo się nauczyłeś" - woła św. Paweł. Prawdziwa nauka polega nie tylko na zwykłym zaspokojeniu

ciekawości. Poznając, nawiązujemy kontakt z tym, co poznajemy. Ów "przedmiot" poznania niejako staje się częścią naszego człowieczeństwa. W ten sposób nie tylko "wiemy", ale i doświadczamy tego, co wiemy lub o czym wiemy. Jeśli więc "Pismo wszelkie, od Boga jest natchnione", to znaczy, że są to słowa Boga, a to znaczy także, że poznając je, stają się one częścią mnie samego. Mało tego - słowa te zostały mi powierzzone, czyli, że Bóg dając mi "poznanie" swoich słów, dał mi "poznać" siebie, a więc zaufał mi i chciał się swym szczęściem podzielić ze mną, i dlatego obdarzył mnie łaską synostwa Bożego. Jezus jest przecież żywym słowem Ojca wypowiedzianym do każdego człowieka, więc też i do mnie. Możemy się zastanawiać, czy tego rodzaju poznanie jest poznaniem wyczerpującym i na ile analogia sięga rzeczywistości Bożej? Zostawmy ten dylemat dociekliwym, bo tym którzy prawdziwie kochają, poznanie przez wiarę zupełnie wystarcza, by żyć modlitwą nieustanną!

Jeszcze jedno istotne wyjaśnienie trwania na modlitwie daje nam sam Mistrz modlitwy - Chrystus w dzisiejszej Ewangelii. Ewangeliczna wdowa wie jedno, że tylko swoją wytrwałością może skłonić "nieużytego", a może i przekupnego sędziego, by wziął ją w obronę. Dla niej więc obroną pozostała wytrwałość i nadzieja. Skąd taka postawa?

Uparta wytrwałość złączona z nadzieją może się zrodzić tylko ze sprawiedliwości i szczerości serca. Wobec "takich argumentów" nawet "sędzia, który Boga się nie bał i z ludźmi się nie liczył" musiał ulec, gdyż wdowa nie prosiła tak jak inni, lecz była samą prośbą.

W naszym życiu wewnętrznym również może się coś takiego dokonać, że z czasem przestaniemy szukać czasu na modlitwę, gdyż my sami staniemy się modlitwą.

Ks. Wiesław GRONOWICZ



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W niedzielę 1 października Jan Paweł II ogłosił w Rzymie błogosławionymi 64 kapłanów - ofiar Rewolucji Francuskiej w 1794 r. Są to: ks. Jean-Baptiste Souzy i jego 63 towarzyszy. Byli oni jednymi z 829 księży i zakonników, których na wiosnę 1794 r. zesłano dwoma starymi pontonami z portu Rochefort na nie zamieszkaną wyspę Ile Madame u ujścia rzeki Charente w zachodniej Francji.

■ W czerwcu 1996 r. Jan Paweł II uda się w podróż duszpasterską do Niemiec - poinformował niemiecki dziennik "Kölner-Stadt-Anzeiger". Szczegółów tej wizyty jeszcze nie ustalono. Wiadomo tylko, że ostatnim jej etapem będzie pobyt w Berlinie w niedzielę 23 czerwca 1996 r. Ojciec św. spotka się tam z prezydentem Niemiec Romanem Herzogiem. Podczas Mszy św. w dzielnicowym parku Berlin-Mitte Papież ogłosi błogosławionym byłego proboszcza bazyliki katedralnej ks. Bernharda Lichtenberga. Ten przeciwnik reżimu nazistowskiego zmarł w 1943 r. w drodze do obozu koncentracyjnego w Dachau. Będzie to już trzecia wizyta papieska na ziemi niemieckiej.

■ Przed trzydziestu laty, 15 września 1965 r. Paweł VI motu proprio "Apostolica sollicitudo" powołał do życia nową instytucję w Kościele - Synod Biskupów. W minionym 30-leciu odbyło się 9 zgromadzeń zwyczajnych, 2 nadzwyczajne i 3 zgromadzenia specjalne. "Synod wszedł na stałe w życie Kościoła" - powiedział 25 września sekretarz generalny Synodu Biskupów, kard. Jan Schotte w wywiadzie dla radia watykańskiego.

■ Przed przystąpieniem do Unii Europejskiej Polska powinna zastrzec sobie "prawo do zachowania systemu norm i wartości kulturalnych i religijnych, poszanowania naszego prawa oraz uznania go przez pozostałych członków Unii" - powiedziała KAI 23 września w Rzymie dr Irena Kowalska. Była ona jedyną Polką w składzie delegacji Watykanu na konferencję pekińską.

■ Po raz pierwszy w Polsce - nakładem Wydawnictwa Diecezji Tarnowskiej Biblos - ukazał się pełny zbiór dokumentów ogłaszanych przez Kongregację Nauki Wiary od momentu zakończenia Soboru Watykańskiego II do dnia dzisiejszego. Zgodnie z tytułem "W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966 - 1994" - tom ukazuje troskę magisterium Kościoła o zachowanie wierności ewangelicznemu orędziu Chrystu-

FAKTY * FAKTY * FAKTY * FAKTY

AFRYKAŃSKIE PRZESŁANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Afryka nie prosi o współczucie, ale o solidarność - powiedział Jan Paweł II 24 września przed modlitwą Anioł Pański w Castel Gandolfo. Ojciec św. wspomniął zakończoną 20 września pielgrzymkę do Kamerunu, RPA i Kenii. Wezwał kraje bogate do konkretnej pomocy krajom Czarnego Łądu.

Papież powiedział, że ci, z którymi spotkał się podczas swej niedawnej podróży podkreślali, iż dzisiejsza Afryka wzywa do bycia szanowaną i kochaną za to, czym jest. Dodał, że to samo orędzie przekazał mu prezydent RPA Nelson Mandela, który tak bardzo przyczynił się do zniesienia apartheidu w tym kraju. Jan Paweł II wskazał, że pragnienie całego ludu Afryki do odrodzenia w pokoju i współpracy wszystkich mieszkańców kontynentu spotyka się z wieloma zagrożeniami. Ojciec św. wspomni o bardzo ostrych konfliktach, jakie przeżywają różne regiony Afryki, o biedzie, niedożywieniu, plagach wyniszczających chorób, analfabetyzmie oraz obciążeniach zagranicznym zadłużeniem "które - powiedział Papież - wydaje się zamykać wszelką drogę wyjścia". Zaapelował następnie do sumienia bogatego świata o skierowanie uwagi na Afrykę. Podkreślił, że bogaty świat nie ma skrupułów przeznaczając

środki dla Afryki, inwestuje je bowiem w niszczycielską broń. "Oczy dzieci afrykańskich osadzają nas" - mówił Papież.

Podkreślił zarazem, że bez względu na to wszystko, Afryka jest wielką obietnicą, zaczynam nadziei, gdyż wycucie religijne, wielkie znaczenie rodziny, szacunek dla ludzkiego życia pozostają tu czymś bardzo żywym, mimo zagrożeń związanych z ekspansją konsumpcyjnych modeli życia. Papież przypomniał o wezwaniu do wielkiego wysiłku ewangelizacyjnego, jaki w postsynodalnej adhortacji apostołskiej "Ecclesia in Africa" skierował do lokalnych Kościołów tego kontynentu. Dokument ten Ojciec św. podpisał w Kamerunie podczas zakończenia pielgrzymki.

Papież przypomniał, że synod biskupów dla Afryki obradował w kwietniu i maju ub.r., a teraz przechodzi do fazy działania. "Wielkie wyzwanie, jakie stoi dziś przed Kościołem w Afryce, to wcielanie wiary w kulturę, tak, aby żaden walor kultury afrykańskiej nie został zgubiony, a zarazem wszystko było przeobrażone przez Ewangelię". Ojciec św. powierzył Maryi, Królowej Afryki drogę tego kontynentu do trzeciego milenium chrześcijaństwa.

M. KRZAKLEWSKI: O "SOLIDARNOŚCI"

Nie ma solidarności z ludźmi, bez solidarności z Bogiem - stwierdził 24 września w Hrubieszowie Marian Krzaklewski. Podkreślił jednocześnie, iż najważniejszą bronią Polaków była i pozostaje odnowa moralna. Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" wziął udział w uroczystościach kończących obchody 15-lecia związku w regionie środkowo-wschodnim.

"Wywalczyliśmy wolność, która była źle zagospodarowana, często jest nadużywana" - powiedział Krzaklewski, przemawiając na zakończenie uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przez duchowieństwo dekanatu hrubieszowskiego. Za największą porażkę ostatnich 15 lat uznał fakt zdrady umów społecznych 1980 roku przez wielu sygnatariuszy i współtwórców. "Dlatego my dziś przypominamy tamte postulaty" - powiedział przewodniczący "Solidarności".

Nawiązując do zbliżających się wyborów prezydenckich, Krzaklewski wezwał do dialogu wszystkich kandydatów do najwyższego urzędu w państwie, którzy liczą na poparcie "Solidarności". Pomimo dużej spójności programów, prowadzą oni walkę, w którą związek nie da się wciągnąć. Przewodniczący "Solidarności"

wezwał także do stworzenia bloku politycznego, który byłby zdolny przeciwstawić się postkomunistom. Marian Krzaklewski zapowiedział w najbliższym czasie przeprowadzenie ogólnonarodowego referendum w sprawie uwłaszczenia społecznego i nowej konstytucji.

Po Mszy św. odbyło się spotkanie mieszkańców Hrubieszowa z przewodniczącym "Solidarności" i parlamentarzystami związku w miejscowym Domu Kultury. "Rok 1980 był jednym z największych zwycięstw politycznych w historii świata" - stwierdził biorący udział w uroczystościach senator Zbigniew Romaszewski. "Dziś - dodał - wielu o tym zapomina". Zdaniem Romaszewskiego prowadzi do tego apatia i atomizacja narodu. Stoimy dziś przed problemem pogodzenia naszego interesu narodowego z interesem światowego kapitału - powiedział Romaszewski. Zwrócił uwagę na świadomie drukowany w mass mediach szum informacyjny, który ma za zadanie usnąć i odwrócić uwagę społeczną od rzeczywiście ważnych spraw. Do nich zaliczył m.in. pociągnięcie do odpowiedzialności winnych socjalistycznej nędzy.

OŚWIADCZENIE KS. BP JÓZEFA ŻYCIŃSKIEGO

Biskup tarnowski Józef Życiński wydał oświadczenie w sprawie obrażającego uczucia katolików filmu "Ksiądz", który

wszedł na nasze ekrany. Tekst pisma przesłanego 24 września KAI publikujemy w całości.

"Zjawisk kultury nie wolno podporządkowywać prawom popytu i podaży, gdyż mogłoby to świadczyć o głębokim schorzeniu urynkowanej kultury. Nie wolno również ignorować faktu, iż dzieła sztuki, niezależnie od swych wartości artystycznych, bywają nadużywane do manipulowania nastrojami społecznymi. Świadczą o tym wymownie najnowsze z ujawnionych dokumentów, dotyczące dramatycznych kart z dziejów Polski. Z instrukcji wewnątrzpartyjnych z okresu tzw. wydarzeń marcowych wynika, iż w celu manipulowania nastrojami społecznymi Wydział Kultury KC PZPR zażądał wówczas przyspieszenia prac nad filmami "Drewniany różaniec" i "Matka Joanna od Aniołów" oraz wznowienie innych antyklerykalnych filmów, takich jak np. "Szerszeń" (AAN, KC PZPR, sygn. 237/XVIII-308).

Obecne kontrowersje, dotyczące filmu "Ksiądz", ukazują również, jak dalece prowadzone spory wyszły poza artystyczne przesłanie filmu. To wyjście nie stanowi zaskoczenia, lecz zdaje się być celem zamierzonym przez producentów i dystrybutorów filmu. Nie można bagatelizować tego, iż film ukazuje jednoznacznie negatywny obraz nie tylko głównego bohatera, lecz całych struktur kościelnych. Dodatkowej wagi nabiera to wobec faktu, iż film usiłowało wprowadzić na ekrany w Wielki Piątek, jakby w celu szczególnego zranienia uczuć chrześcijan. Zauważyć trzeba również, iż w polskiej

kampanii przedwyborczej niektórzy z kandydatów na prezydenta usiłują traktować projekcję filmu instrumentalnie, podkreślając, iż odnoszą się z najwyższym uznaniem do jego treści. W naszym życiu nie sposób uniknąć sytuacji, w których trzeba wybierać między zaspokojeniem własnej ciekawości a zranieniem uczuć naszych bliźnich. Film "Ksiądz" rani te uczucia także dlatego, że stwarza podstawę dla nieuzasadnionych uogólnień i podejrzeń, które zademonstrowano już w niektórych rodzimych recenzjach. W tej sytuacji zwracam się z apelem o szacunek wobec uczuć tych naszych bliskich, którzy boleśnie odbierają przesłanie filmu. Zechciejmy okazać, iż nasza kultura potrafi być ponad pogonią za zyskiem i sensacją. Apeluję do kierownictwa ośrodków kultury oraz do właścicieli prywatnych kin: zechciejmy zrezygnować z emisji filmu po to, by wyrazić nasz szacunek wobec tych wartości, które przedstawione zostały w filmie w sposób tendencyjny i niesprawiedliwy. Właściwie kształtowana kultura ma służyć budowaniu pomostów, łączących rodzinę ludzką na fundamencie wyższych wartości duchowych. Zechciejmy świadczyć naszym życiem, że sensacja i pomówienie sprawiające ból nie stanowią najwyższych wartości w naszym kręgu kulturowym.

bp J. Życiński

Członek Papieskiej Rady Kultury

400-LECIE PŁOCKIEGO SEMINARIUM

W Pułtusku, gdzie przed 400 laty rozpoczęło działalność płockie seminarium duchowne, rozpoczęły się 23 września dwudniowe uroczystości, zamykające rok tego jubileuszu. Ich kulminacyjnym punktem była Msza św. pod przewodnictwem Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, 24 września o godz. 12.00 na pułtuskim rynku.

Uroczystości rozpoczęła okolicznościowa sesja naukowa nt. "Kościół i kultura", przygotowana przez rektorów: pułtuskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej i płockiego seminarium duchownego.

Otwierając sesję, biskup płocki Zygmunt Kamiński mówił o znaczeniu kultury w życiu człowieka i związkach Kościoła z nią. "Kościół - stróż przeszłości - pragnie współuczestniczyć w pierwszej i niezwykle istotnej funkcji kultury, w dziele strzeżenia i ocalenia dziedzictwa prawdy, dobra i piękna, wolności, dziedzictwa, bez którego giną społeczeństwa, a człowiek traci swoje korzenie i rodowód" - powiedział bp Kamiński. Podkreślił również, że proces scalania kultury narodowej i chrześcijaństwa zapoczątkowany w 966 r. zaowocował szczególnymi wartościami: tolerancją i siłą przetrwania. Jako

przykład podał okres Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w którym Polska "była krajem o niespotykanej, nawet dzisiaj, tolerancji wobec ludów, wiar i kultur, które tworzyły jej organiczne oblicze". Nawiązując do współczesności bp Kamiński, stwierdził, że istnieje pilna potrzeba przeciwstawiania się złu w kulturze. Obrona kultury przed złem powinna polegać na aktywnym przeciwstawianiu się wszelkim przejawom zła, obronie przed zanikiem zmysłu kontemplacji i podziwu, lekceważeniem moralności i religii. Jako program pozytywny biskup płocki wskazał konieczność rozwijania dobra przez propagowanie chrześcijańskiej kultury czasu wolnego, kultury słowa i rozmów międzyludzkich, kultury pracy, zabawy, pieśni i modlitwy. Tego samego dnia o godz. 19.00 nastąpiła uroczysta inauguracja nowego roku seminaryjnego, a o godz. 21.00 na dziedzińcu Domu Polonii zespół aktorów płockiego Teatru Dramatycznego przedstawił spektakl, inspirowany poezją Karola Wojtyły i papieskimi dokumentami Jana Pawła II, zatytułowany "Przekroczyć próg nadziei".

sa. Tom składa się z dokumentów ukazujących jasną wykładnię Kościoła w kwestiach, które rodziły niepewność czy kontrowersje (odpowiedź magisterium Kościoła na zbyt daleko idące ujęcia teologiczne: m.in. L. Boffa, E. Schillebeeckxa, Ch. Currana, H. Künga). Przede wszystkim zawiera dokumenty ukazujące pozytywny wykład różnych aspektów nauki katolickiej i zagadnień żywo dyskutowanych w teologii współczesnej (m.in. klasyczną już "Instrukcję o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu", "Instrukcję o szacunku dla rodzącego się życia"). Tom zawiera blisko 80 dokumentów wraz ze szczegółowymi indeksami: biblijnym, tematycznym, dokumentów i przypisów.

■ Wobec nieprzyjaznych dla Kościoła ośrodków, katolicy nie są i nie mogą być potulną masą - powiedział 23 września w Pułtusku Prymas Polski, kard. Józef Glemp. W mieście tym, gdzie przed 400 laty rozpoczęło działalność płockie diecezjalne seminarium duchowne, Prymas Polski uczestniczył w ogólnodiecezjalnej sesji Synodu Plenarnego. Jej tematem była Akcja Katolicka jako zadanie Kościoła. Ponad 1000 przedstawicieli zespołów synodalnych z całej diecezji zgromadziło się w pułtuskim kościele szkolnym, w którym przed laty pracował św. Andrzej Bobola. O wielkich zadaniach księży w prowadzeniu wiernych do zbawienia i różnorodności posługi kapłańskiej mówił Maciej Łętowski, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy i redaktor naczelny tygodnika "Ład". Jego zdaniem Kościół w Polsce staje dzisiaj przed problemem, czy wzorem Kościołów Zachodu powinien "układać się" ze zlaicyzowanym, zmateralizowanym, liberalnym światem, czy być znakiem sprzeciwu.

■ Politycy, lekarze i naukowcy z 16 krajów Europy, obu Ameryk i Afryki wzięli udział w organizowanej przez UNESCO w Paryżu Międzynarodowej Sesji Międzynarodowego Komitetu Bioetyki. Tematem spotkania zorganizowanego w dniach 27 - 29 września była "Konieczność wolności badań naukowych, oraz respektowanie ich zasad".

■ W trzech miastach portugalskich: Porto, Koimbrze i Lizbonie odbył się w dn. 25 - 30 września kongres międzynarodowy "Myśl i świadectwo", poświęcony przypadającej w tym roku 800. rocznicy urodzin św. Antoniego Padewskiego. Główni organizatorzy spotkania to Portugalski Uniwersytet Katolicki w Lizbonie i Portugalska Rodzina Franciszkańska. Podczas kongresu specjaliści z różnych krajów wygłosili kilkanaście referatów, poświęconych m.in. filozoficznemu i etycznemu podstawom myśli teologicznej św. Antoniego, lingwistycznej i stylistycznej analizie języka jego kazań, miejscu świętego w życiu intelektualnym jego czasów.



MES PEREGRINATIONS ESTIVALES

AUTRICHE, ALLEMAGNE, FRANCE

Un critique musical c'est quelqu'un qui, en été, avale des milliers de kilomètres. En ce qui me concerne, j'ai aligné en dix semaines, trois grands festivals: Feldkirch en Autriche, consacré surtout à Schubert; Bayreuth en Allemagne, réservé à Wagner (c'était, pour moi un jubilé: vingt-cinq ans de Bayreuth); La Chaise-Dieu (près du Puy) qui a donné surtout de la musique ancienne et baroque (du XVIIe au XVIIIe siècle). J'ai donc été nourri de quatre siècles de musique.

Ce qui est frappant c'est l'affluence: partout de salles pleines; dans certains cas, il faut réserver ses places très à l'avance. Le festival c'est l'un des grands caractères nouveaux de la vie musicale internationale. Le pessimiste dira qu'il y en a trop et qu'ils ne sont pas toujours bien conçus; c'est vrai, surtout en France, mais qu'importe: l'amour de la musique grandit.

LA SCHUBERTIADÉ DE FELDKIRCH

Deux salles excellentes, niveau artistique exceptionnel, jolie petite ville dans un beau paysage. Tout cela sert de cadre à la musique de Schubert (avant tout) et notamment à ses Lieder. Trois chanteurs ont interprété des Lieder romantiques de Schubert, Schumann et Brahms: un ténor et deux barytons. Le premier, Peter Schreier, accompagné merveilleusement du pianiste Andras Schiff et du récitant Gert Westphal, qui a donné "La belle Maguelonne" de Brahms, cycle de mélodies tiré d'une légende du Midi de la France et évoquant l'antique cathédrale de Maguelonne qui, elle, existe toujours. Les amours de Maguelonne et du comte Pierre de Provence ont très certainement trouvé en Peter Schreier un interprète de rêve; soucieux et de la musique et du texte, il serait, s'il était Français, un spécialiste de Duparc. Olaf Baer, accompagné de Helmut Deutsch a offert un émouvant "Voyage d'Hiver" de Schubert; ce chef d'oeuvre aurait demandé une voix moins lumineuse. La grande révélation, le Danois Boje Skovhus, disposant d'une voix somptueuse, d'une vaillance et d'une justesse parfaites, soulève aussi une sincère admiration par son intelligence artistique, par la variété et la qualité de son expression. Son Schubert et son Schumann, baignés de diverses lumières, m'ont ravi. Le quatuor à cordes ARTIS a donné du Mozart et du Schubert (KV 387 et D 887). Les deux oeuvres de Mozart sont joyeuses et lumineuses: ce Mozart chante et danse; il est coloré et utilise parfois des rythmes étranges. Dans le premier quatuor, on croit saisir au vol Figaro; dans le second, on pense voir des gourmets qui mettent en valeur le menuet comme un plat de choix.

Une vitalité exempeire! Le très "moderne" Schubert dont le romantisme use de contrastes vertigineux, se termine par une espèce de mouvement perpétuel. Une occasion de se rendre compte que chaque compositeur réserve des surprises et que les définitions traditionnelles sont souvent inexactes. Le concert qui fêtait le vingtième anniversaire du festival était extraordinaire et convivial à la fois: huit

grands artistes, six chanteurs et deux pianistes ne sont intervenus que collectivement et dans des oeuvres très peu connues: double surprise. A leur tête une gloire mondiale: le chanteur-pianiste-peintre



Dietrich Fischer-Dieskau. Il n'y a eu que du Schubert et on aurait aisément cru assister à une vraie Schubertiade du temps du compositeur. Malheureusement, mon séjour à Feldkirch a comporté une ombre: le récital du pianiste Anatole Ugorsky. Ce n'est

pas un musicien, mais un pianiste dans le sens péjoratif du terme. Beaucoup de cabotinage et de tapage, parfois à la limite de l'hystérie, notamment dans des "rubato" excessifs. Tous les excès ont fini par être lassants, voire ennuyeux. Peut-on espérer charmer les auditeurs à coups de pédale? Peut-on transformer les peines de coeur de Schubert en un match de boxe?

AU ROYAUME

DE RICHARD WAGNER (1813-1883)

Pour un admirateur inconditionnel de Wagner, c'était une année exceptionnelle: cinq représentations (Tannhaeuser et Tétralogie). Mais, tout au contraire, le festival m'a paru plutôt décevant malgré son évidente richesse vocale, malgré son excellent orchestre, son inégalable chœur. Son succès quantitatif est évident comme le montre la salle éternellement bondée et la nécessité d'attendre souvent des places pendant des années. Il est, comme le souhaite Wolfgang Wagner, "un éternel chantier" un atelier qui ne craint ni la nouveauté, ni l'audace, ni même (parfois) le mauvais goût. Il s'agit donc, apparemment, d'une évidente vitalité; et pourtant! Déjà à mon avant-dernier séjour à propos de "Tristan et Isolde" et, cette fois-ci, à propos de toutes les cinq soirées, j'ai eu l'impression que les audacieuses nouveautés étaient purement extérieures, étaient "apposées" sur un trésor ancien sans qu'il y ait une interpénétration, un lien profond entre celui-ci et celles-là.

"TANNHAEUSER" dans des décors qui ont mal vieilli et qui font "camelote" a été franchement mauvais par rapport au niveau traditionnel de Bayreuth. Cela est dû essentiellement au héros principal du drame, chanté par Wolfgang Schmidt: une voix jeune et généreuse, mais, à force d'user du "fortissimo", strident et agaçant. La belle voix d'Elisabeth (Tina Kiberg), claire et fruitée, ne permettait pas d'oublier les aigus incertains de Vénus (U. Prieu). Le splendide chœur et le ballet, lascif à souhait et donc bien en place, ne faisaient pas oublier la direction de D.C. Runnicles dont l'orchestre, précis et sec, laissait trop percevoir le rythme ne communiquant que peu d'émotion et une certaine dose d'ennui. Il n'exprimait pas l'inexprimable alors que c'est là son principal rôle.

La "Tétralogie" ("Anneau du Nibelung") était placée sous la direction de l'illustre

James Levine, grand artiste sans doute, mais ici trop porté sur la lenteur, certes majestueuse mais parfois gênante pour les chanteurs. Trois splendides voix masculines dominaient nettement l'ensemble des



représentations: le Danois Poul Elming, l'Anglais John Tomlinson et l'Allemand Ekkehard Wlaschiha: Siegmund, Wotan et



Alberich. La mise en scène ainsi que les décors et costumes (A. Kirchner et Rosalie) m'ont surpris: pour dire la vérité, j'étais étonné de ne pas détester l'ouvrage de Rosalie et d'apprécier la façon dont le metteur en scène a utilisé l'énorme scène. Il en a été ainsi pendant tout "L'Or du Rhin" dynamique, distrayant, voire amusant. Mais, dès "La Walkyrie" les choses ont commencé à se gâter, les deux artistes en question ayant visiblement de moins en moins d'idées. Les amusants costumes (genre "B.D." ou bien "Astérix") ont vite fini par paraître grotesques ou bien laids. Evoquons, à ce propos, lors du duo des deux Walkyries, l'impression qu'elles donnaient d'être des chaudrons mobiles ou bien des "îles flottantes" sortant de chez un pâtissier gigantesque. A force d'oublier que le grotesque tue le tragique, on a fait d'une bouleversante tragédie un spectacle insignifiant et ennuyeux.

Il y a eu, bien sûr, de bonnes choses: les belles voix de Brünnhilde (D. Polaski), de Fricka (Hanna Schwarz) des trois Nornes (Svenden, Sippola, Ginzer); la représentation de la chevauchée des Walkyries arrivant dans des espèces d'ascenseurs se déplaçant verticalement aussi bien qu'horizontalement.

Il y a eu aussi des erreurs comme, par exemple, la juxtaposition de deux voix presque identiques (Siegfried et Mime). Il y a eu des manques de discernement comme l'apparition, venant du ciel, de trois espèces de préservatifs à la fin du premier acte de "La Walkyrie". Enfin, le vrai point noir: Wolfgang Schmidt dans le rôle de Siegfried, poussant ses "fortissimo" jusqu'au hurlement, affublé d'une tenue de garçon d'honneur dans une noce de village et se comportant, du début à la fin, comme un demeuré. Un souhait personnel: j'aimerais savoir un jour ce que signifiaient, à la fin du "Crépuscule des Dieux", les mâts de cocagne se transformant en sémaphores? Une frustration personnelle (amplement partagée par bien des mélomanes): ni le début de "La Walkyrie", ni les adieux de Wotan à sa fille (qui broient le cœur de tout père d'une fille), ni la fin du "Crépuscule" ne m'ont paru émouvants

alors que je suis un passionné de Wagner. Signalons, tout de même, une heureuse innovation: la très belle restauration de la salle de Festspielhaus.

LA CHAISE-DIEU

Mes lecteurs connaissent déjà bien la qualité du festival de la célèbre abbaye. Cette année encore, j'y ai entendu des choses magnifiques des XVIe, XVIIe, et XVIIIe siècles, notamment Monteverdi (1567-1643), Alexandre Scarlatti (1660-1725), Haendel (1685-1759), Purcell (1659-1695). L'interprétation était confiée à un bouquet international de fins musiciens: Anglais, Allemands, Italiens, Russes, Polonais, Français. Nous avons entendu des oeuvres peu connues comme l'extraordinaire et magnifique opéra d'église d'A. Scarlatti "Le péché, le repentir et la grâce", où ont brillé de mille feux: Noemi Rime,

Heike Hallaschka et Kai Wessel, entourés de la "Stagione" de Francfort: une révélation! Un festival doit sortir de l'ordinaire ou bien ferait mieux de disparaître. La Chaise-Dieu nous ouvre des horizons nouveaux et délectables jouant ainsi un rôle éminent dont il faut féliciter ceux qui leur donnent vie.

Il y a eu, toutefois, une erreur de programmation: le récital à deux pianos des soeurs Labèque. Un récital de piano n'a pas sa place dans une abbaye, surtout s'il comporte beaucoup de musique espagnole, un certain nombre d'oeuvres mineures et trop de transcriptions. Le programme annoncé n'a pas été rigoureusement respecté (sans aucun préavis). Bref, cette soirée, à côté des autres paraissait inopportune peut-être même peu souhaitable.

Jean-Stanislas MYCINSKI

ciąg dalszy ze str.1

edukacja, ale sam nie posiada żadnego doświadczenia politycznego. W wypowiedziach na temat roli Kościoła ogranicza Jego funkcję właśnie do edukacji moralnej młodzieży. Sam do katolicyzmu nie chce się przyznać. Jego kandydaturę trudno oceniać poważnie, a sam kandydat na pewno nie jest w stanie odegrać roli np. St. Tymińskiego.

JACEK KUROŃ, 61 lat. Jego droga do opozycji demokratycznej wiodła przez "czerwone harcerstwo" i próby reformowania PZPR. Rok później był jednym z założycieli KSS KOR, doradcą "Solidarności", ministrem pracy w rządzie T. Mazowieckiego i jednym z czołowych działaczy Unii Wolności. Przez tą też partię zgłoszony na urząd prezydenta RP.

Ocena: J. Kuroń to jeden z wybitniejszych polityków doby współczesnej. Nie wiem jednak, czy ubieranie na siłę tego "dzinsowego polityka" w garnitur prezydencki wychodzi mu na dobre. Należy też postawić pytanie, czy Kuroń jest rzeczywiście osobowością prezydencką. Osobny rozdział to cała gama spraw dotyczących ideologii wyznawanej przez kandydata. Kuroń nigdy nie był politykiem o proveniencji niepodległościowej. Wieloletni bojownik o "socjalizm z ludzką twarzą" prezentuje typ lewicowca, któremu dalekie są wartości np. polskiego katolicyzmu. Program Kuronia jest dość typowy dla arbitralnego sposobu uprawiania polityki przez jego partię. UW, która uważa, że ma monopol na Polskę, "wpada" czasami w postępowanie karykaturalne, tak było np. z tzw. Raportem na temat stanu państwa. Listy do Kuronia opracowali intelektualiści, a kandydat przedstawił ich wysiłek w formie właśnie raportu. I wszyscy razem dobrze się bawią...

ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI. 41-letni lider Sojuszu Lewicy Demokratycz-

nej. Komunistyczny działacz młodzieżowy, minister sportu i młodzieży w czasie rządów PZPR. Obecnie przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej, odgrywa rolę niekwestionowanego lidera postkomunistów.

Ocena: Kwaśniewski prowadzi w sondażach, mogąc liczyć na głosy wszystkich dawnych aparaczyków. 2 miliony b. członków PZPR z rodzinami to elektorat dość spory, ale być może zbyt mały do zwycięstwa z niekomunistycznym kandydatem w II turze. Do A. Kwaśniewskiego odnosią się wszystkie zarzuty ze "Słowa" Episkopatu. Jako minister był odpowiedzialny za całokształt działań totalitarnej władzy i odpuszczenie grzechów ze strony polityków typu A. Michnika na pewno tutaj nie wystarcza. Uzupełnienie parlamentarnej większości postkomunistów instytucją prezydenta-postkomunisty byłoby jednym z większych nieszcześć dla Polski. Sam Kwaśniewski oklaskiwany przez emerytów PRL, potrafi twierdzić, że bierze odpowiedzialność za lata komunistycznych rządów. I miejmy nadzieję, że w najbliższych wyborach społeczeństwo wystawi mu choć częściowy rachunek.

MAREK MARKIEWICZ. Rocznik 1952, prawnik, senator "S", przewodniczący Krajowej Komisji Radiofonii i TV, wyrzucony z posady przez L. Wałęsę. Do wyborów zgłosiła go Partia Republikańska, na czele której stoi były zwolennik L. Wałęsy Zb. Religa.

Ocena: Na umieszczeniu dość ciekawego polityka, którym jest M. Markiewicz po stronie kandydatów, na których głosować nie należy, zaważył fakt, że sam Markiewicz swojej kandydatury poważnie nie traktuje. Podobnie jak L. Moczulski zgłosił się dla ... przełamywania sporów na prawicy. Jego kampanię ma podobno wspierać TV "Polsat", która uzyskała licencję w czasie jego prezesowania w Krajowej Radzie. Markiewicz twierdzi,

że jeżeli sondaże "nie wysuną go na pierwsze miejsce wśród kandydatów prawicy, ustąpi na rzecz najlepszego z tej strony sceny politycznej". Po cichu mówi się, że będzie to Hanna Gronkiewicz-Waltz. Sam Markiewicz jest jeszcze dość młody i być może jego czas polityczny jeszcze nadejdzie.

LESZEK MOCZULSKI, Lat 60. Wieloletni więzień PRL. Od 1979 przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej. Zgłoszony przez KPN, co tłumaczono podobnie jak w przypadku Markiewicza.

Ocena: Błędem wydaje się umieszczanie KPN na prawej stronie polskiej sceny politycznej. Jest to niewątpliwie partia niepodległościowa, ale przymiotnik ten nie może oznaczać jeszcze prawicowości. Podobnie jak poprzednio, trudno oceniać kandydaturę Moczulskiego poważnie. Dodatkowym minusem jest cień w życiorysie szefa KPN, czyli obecność jego nazwiska na liście byłych współpracowników UB i SB.

WALDEMAR PAWLAK, 36-letni prezes PSL. Dwukrotny premier. Start w wyborach jest zarazem sprawdzianem jego pozycji we własnej partii.

Ocena: W. Pawlak jest niewątpliwie politykiem dawnych układów. Efekty jego premiershipy nie zachęcają do powierzenia mu funkcji pierwszego człowieka RP. Elektorat W. Pawlaka ogranicza się do jednej grupy społecznej i każdy wynik dwucyfrowy (od 10%) będzie dużym sukcesem, umacniającym jego pozycję w PSL, który dzieli się na tle stosunku do współpracy z SLD. Pawlakowi warto również przypomnieć pucz wewnątrzpartyjny i obalenie prosolidarnościowego prezesa R. Bartoszcze. Podczas kadencji Pawlaka PSL wyraźnie sterowała w lewo.

BOGDAN PAWŁOWSKI. Lat 50, mgr WF. Działacz Unii Wielkopolan, propagujący program decentralizacji władzy.

dokończenie na str.8

Ocena: Pawłowski jako polityk jest osobą kompletnie nieznaną. Podobnie jak w przypadku przedstawionego niżej Piotrowicza jest on biznesmenem i chodzi tu zapewne o darmową reklamę.

JAN PIETRZAK. Rocznik 1935. Oficer radiolokacji i satyryk kabaretowy.

Ocena: "Życie przerosło kabaret" - śpiewali estradowi konkurenci Pietrzaka. Trudno bowiem uznać, że twórca "Egidy" ma coś wspólnego ze zdolnościami aktora Reagana. Kandydaturę należy, niezależnie od deklaracji samego Pietrzaka, odbierać jako kontynuację kabaretu z tym, że dość poważny temat zabawy, jaki stanowi Polska, śmiać się raczej nie pozwala.

KAZIMIERZ PIOTROWICZ. Lat 51. Mechanik, jest wynalazcą podobno rewelacyjnych wkładek do butów, mających leczyć większość schorzeń.

Ocena: Piotrowicz nie okaże się w tych wyborach "stymulatorem energii rehabilitacyjno-bioenergetycznych", którym jest podobno wymyślona przez niego wkładka. I zapewne chodzi tu bardziej o reklamę niż przedstawienie konkretnego programu, który zawiera co prawda wiele różnego typu idei, ale zasadniczo nie mających nic wspólnego z urzędem prezydenckim.

TADEUSZ ZIELIŃSKI. 69-letni prawnik. Od 1992 pełni rolę rzecznika praw obywatelskich. Do wyborów zgłoszony przez Unię Pracy.

Ocena: W czasie rzecznikostwa T. Zieliński dał się poznać jako człowiek co najmniej mało przychylny Kościołowi. Doszło nawet do polemiki z Prymasem na temat laickiej wizji państwa. Antykościelną i lewicową linię prezentuje też Unia Pracy, która profesora wysunęła. Co ciekawe Zieliński stanowi wyraźne osłabienie dla Kuronia, któremu odbiera część elektoratu. W odniesieniu do Zielińskiego podnoszono zarzut o łączeniu kandydowania z funkcją teoretycznie wymagającą bezstronności - rzecznikowaniem. Zarzut o łączenie funkcji dotyczy także Kwaśniewskiego (komisja sejmowa) i Gronkiewicz-Waltz -(prezes NBP).

2. "TAK, BĘDE GŁOSOWAŁ ALE..."

HANNA GRONKIEWICZ-WALTZ. Prawnica, prezes Narodowego Banku Polskiego. Skierowana na to stanowisko przez Prezydenta, stanowi obecnie główną konkurentkę L. Wałęsy. Wcześniej założyła proprezydencką partię "Victoria" (już nie istniejącą). Jak dotąd uzyskała poparcie części ZChN. Jest wysoko notowana w sondażach i sama siebie określa jako kandydatkę centroprawicy. Jest aktywną członkinią Ruchu Odnowy w Duchu Świętym.

Ocena: Minusami tej kandydatury są zbyt małe doświadczenie polityczne kandydatki, a właściwie jego zupełny

brak, niejasne korzenie polityczne tej kandydatury ("człowiek praktycznie "znikąd") oraz dość mało eleganckie fałszowanie wyników prawyborów w Konwencie św. Katarzyny, gdzie teoretycznie Gronkiewicz-Waltz powinna uznać zwycięstwo J. Olszewskiego. Prawicowość tej kandydatury pozostaje jak na razie prawicowością czysto werbalną, a sama działalność, i to nie taka znów długa, w ruchu odnowy religijnej nie wydaje się wystarczającą rekomendacją. Wśród pozytywów można natomiast wymienić brak uwikłania Gronkiewicz-Waltz w dotychczasowe układy (wizerunek człowieka z zewnątrz) oraz atut jej kobiecości. Co ciekawe, wg badań sondażowych może ona liczyć na elektorat centrolewicowy. Poparcie H. Gronkiewicz-Waltz przez innych kandydatów stworzyłoby jej realne szanse zwycięstwa. Jak na razie zrezygnował już na jej rzecz Adam Strzembosz.

LECH KACZYŃSKI. Rocznik 1949, prawnik. Człowiek o czystej karcie opozycyjnej, działacz KOR, szef regionu gdańskiego "S", senator, poseł, dyrektor prezydenckiego biura bezpieczeństwa narodowego i prezes Najwyższej Izby Kontroli. Zgłoszony w ostatniej chwili przez Porozumienie Centrum.

Ocena: Wraz z bratem Jarosławem Kaczyńskim stanowią jeden z najciekawszych fenomenów polskiej sceny politycznej. Lech dał się poznać przy okazji jako dobry szef w okresie pracy w NIK. Duże doświadczenie polityczne i czysta karta osobowa. Pozostaje tylko tak drobna rzecz jak... przekonanie wyborców. Tymczasem obraz braci w massmediach nie jest najlepszy, zaś siła zgłaszającego tę kandydaturę PC uległa znacznej marginalizacji.

JANUSZ KORWIN-MIKKE. Mówią, że na prawo jest już ściana. Filozof i socjocybernetyk, 54-letni założyciel i prezes Unii Polityki Realnej, doskonały brydżysta. Jego wolnorynkowe pomysły są doskonałą odtrutką po 45-letnim czasie panowania realnego socjalizmu. Wolny rynek w ekonomii i zasady konserwatyzmu w dziedzinie społecznej to podstawa programu UPR.

Ocena: Jeszcze do niedawna można było uważać kandydaturę JK-M za chęć pokazania przy okazji wyborów własnego programu li tylko. Tymczasem prezentujący się bardzo dobrze w dyskusjach polityk UPR ma coraz lepsze notowania w sondażach i to pomimo przemilczania jego osoby ze strony lewicowych mediów. Naprawdę interesujące tezy programowe, choćby w dziedzinie prywatyzacji szkolnictwa czy służby zdrowia, budzą coraz większy oddźwięk społeczny. Sam JK-M nie odżegnuje się od scedowania swojego poparcia na kandydata prawicy o lepszych notowaniach tuż przed wyborami. Z drugiej strony ciekawe, czy

podobny krok będą w stanie uczynić i inni na jego korzyść. Minusem tego kandydata jest częste, zbyt szybkie formułowanie sądów, które wyrwane z kontekstu ukazują go często jako "oszołoma".

JAN OLSZEWSKI. Lat 65. Prawnica, obrońca w procesach politycznych, premier jednego jak dotąd rządu o charakterze prawicowym po II wojnie światowej. Wywodzi się ze środowiska o tradycjach socjalizmu niepodległościowego.

Ocena: Popierany przez "Gazetę Polską" J. Olszewski jest odbierany przez pryzmat swojego premierostwa. Obiektywnie patrząc, czas jego rządów należy zaliczyć do udanych zarówno pod kątem wyników gospodarczych, jak i osiągnięć w umacnianiu suwerenności naszego kraju. Jako jedyna ekipa rządząca, gabinet Olszewskiego podjął na serio problem dekomunizacji. Z drugiej strony prasa i lewicowe mass-media po obaleniu jego rządu przypięły całej ekipie trudnościeralną łatkę "oszołomów". Ten termin zrobił już zresztą autonomiczną karierę i w niektórych kręgach jest uważany za powód do dumy. Środowisk tych nie jest jednak zbyt wiele. Niewątpliwie kandydaturę Olszewskiego należy traktować jak najpoważniej. Minusem jest pewna słabość popierającej go koalicji oraz brak pewnej stanowczości samego kandydata.

LECH WAŁĘSA. Rocznik 1943, prezydent, legenda "S", laureat pokojowej nagrody Nobla.

Ocena: O L. Wałęsie jako kandydacie należy mówić w kontekście jego dotychczasowych prezydenckich rządów. Ostatnie pół roku, w którym widzimy dawnego Wałęsę walczącego, nie może zatrzeć obrazu negatywnego. Jeszcze dziś urzędujący prezydent jako swój sukces wymienia obalenie rządu Olszewskiego. Za jego kadencji doszło do wspierania "lewej nogi" i rozbicia prawicy. Nie widać także, by Wałęsa miał rzeczywisty program rozwoju RP. W momentach krytycznych (np. pucz moskiewski) okazał słabość i niezdeterminowanie. Negatywne w większości opinie budzili również ludzie, którymi się otoczył. Stosunkowo najlepiej zachował się wizerunek Wałęsy w świecie i jego gwiazda destrukcjonisty komunizmu nie zdążyła na światowych salonach zblednąć. Wydaje się, że dawni wyborcy L. Wałęsy zmienili się mniej niż on sam. Obecnie większości nie jest już z Nim po drodze. Zastrzeżenie z tytułu "Tak, ale..." odnosi się może do L. Wałęsy najbardziej. Z drugiej strony niewykluczone, że Wałęsa ma jeszcze w rękawie jakiegoś "asa", zaś wiadomo, że w sytuacjach podbramkowych potrafi się jako polityk zachować najlepiej.

Bohdan USOWICZ

KOMUNIKAT KONSULATU GENERALNEGO RP W PARYŻU (2)

W nawiązaniu do Informacji Nr 1 z dnia 5.09.1995 r. w sprawie wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Konsulat Generalny RP informuje, co następuje:

1. Głosowanie odbędzie się w dniu 5.11.1995 r. w godzinach od 6⁰⁰ do 20⁰⁰ w budynku Ambasady R.P., wejście od ul. St Dominique nr 57.

2. Zgodnie z Uchwałą Páństwowej Komisji Wyborczej z dnia 2.10.1995 r. w sprawie sposobu sporządzania i aktualizacji spisu wyborców dla obwodów głosowania utworzonych za granicą dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w spisie wyborczym umieszcza się osoby, które posiadają ważny paszport polski.

Obywatele polscy stale zamieszkujący za granicą, ale nie posiadający ważnego polskiego paszportu, są wpisywani do spisu wyborców, jeżeli zgłoszą się osobiście w konsulacie, a posiadanie przez nich obywatelstwa polskiego zostanie stwierdzone na podstawie jednego z następujących dokumentów:

2.1. potwierdzenia przez wydział spraw obywatelskich urzędu wojewódzkiego posiadania obywatelstwa polskiego,

2.2. nieważnego paszportu polskiego lub dowodu osobistego, pod warunkiem, że zainteresowane osoby:

- nie nabyły obcego obywatelstwa przed 19 stycznia 1951 r.

- nie zwracały się do właściwych władz polskich po 19 stycznia 1951 r. o zezwolenie na zmianę obywatelstwa

polskiego na obywatelstwo obce i takiego zezwolenia nie otrzymali.

Spełnienie warunków wymienionych w pkt. 2.2 może nastąpić w formie pisemnego oświadczenia.

3. W dniu 9 października powołana została obwodowa komisja wyborcza dla obwodu paryskiego 31-z. Skład komisji wyborczej wywieszony jest w KG RP w Paryżu.

Jan MICHAŁOWSKI
Konsul Generalny RP w Paryżu
Minister Pełnomocny

LILLE - STRASBOURG - LYON: INFORMACJA KONSULARNA O WYBORACH NA URZĄD PREZYDENTA R.P. W 1995 R. W OBWODACH GŁOSOWANIA ZA GRANICĄ

LILLE: W celu przeprowadzenia wyborów na urząd Prezydenta R.P. tworzy się obwodową komisję wyborczą z siedzibą w Konsulacie Generalnym R.P. w Lille - 45, Bld Carnot, tel. 20.06.50.30, fax. 20.06.58.24, telex 13.61.83, obejmującą swym zasięgiem terytorialnym departamenty: 02-Aisne, 08-Ardenne, 51-Marne, 52-Haute-Marne, 55-Meuse, 59-Nord, 60-Oise, 62-Pas-de-Calais, 80-Somme.

STRASBOURG: W celu przeprowadzenia wyborów na urząd Prezydenta R.P. w okręgu konsularnym Konsulatu Generalnego R.P. w Strasbourgu zostanie utworzona obwodowa komisja wyborcza z siedzibą w KG RP w Strasbourgu - 2, rue Geiler, tel.: 88.25.50.72; 88.25.50.87.; fax: 88.36.21.09., obejmująca swym zasięgiem K.G. R.P. w Lille.

LYON: Obwód głosowania nr 33-Z w Lyonie, z siedzibą w Konsulacie Generalnym RP w Lyonie - 79, rue Crillon, tel.: 78.93.14.85, fax: 78.93.56.37. - utworzony został na mocy Zarządzenia Ministra Spraw Zagranicznych RP nr 21 z dn. 28.09.1995 r. Obejmować on będzie lyoński okręg konsularny, tzn. departamenty: Ain, Allier, Alpes-de-Haute-Provence, Hautes-Alpes, Alpes-Maritimes, Ardèche, Ariège, Aude, Aveyron, Bouges-du-Rhône, Cantal, Cher, Haute-Corse, Corse-du-Sud, Côte d'Or, Doubs, Drôme, Gard, Haute-Garonne, Gers, Hérault, Isère, Jura, Landes, Loire, Haute-Loire, Lot, Lozère, Nièvre, Puy-de-

Dôme, Pyrénées-Atlantiques, Hautes-Pyrénées, Pyrénées-Orientales, Rhône, Haute-Saône, Saône-et-Loire, Savoie, Haute-Savoie, Tarn, Tarn-et-Garonne, Var, Vaucluse.

* * * * *

1. Lokale wyborcze w budynkach Konsulatów Generalnych RP, w dniu wyborów, otwarte będą dnia 5 listopada 1995 r. w godzinach od 6⁰⁰ do 20⁰⁰.

2. Ustawa z 27.09.1990 o wyborze Prezydenta R.P. nie przewiduje organizacji za granicą ewentualnej drugiej tury głosowania w dniu 19 listopada 1995.

3. Do udziału w głosowaniu upoważnieni są obywatele polscy, którzy do dnia wyborów ukończyli 18 lat.

4. Konsul sporządza spis wyborców, zamieszkałych w okręgu konsularnym, na podstawie osobistego zgłoszenia imiennego, dokonanego ustnie, pisemnie, telefonicznie, telegraficznie lub faxem do dnia 2 listopada 1995 r. W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko, datę urodzenia, imię ojca oraz adres zamieszkania i nr paszportu.

5. Konsul wydaje wyborcy zmieniającemu miejsce pobytu - po sporządzeniu spisu, a przed dniem wyborów - na jego żądanie - zaświadczenie o prawie do głosowania, uprawniające go do udziału w głosowaniu w miejscu pobytu w dniu wyborów.

6. Spisy wyborców zostaną wyłożone w siedzibach Konsulatów do publicznego

wglądu. Każdy może żądać sprawdzenia prawidłowości umieszczenia w spisie siebie i innych osób. Sprawdzenia można dokonywać także telefonicznie.

7. Obywatele polscy, którzy zwrócą się o umieszczenie ich w spisie wyborców (także w dniu wyborów), będą umieszczeni w tym spisie, o ile posiadają dokument świadczący o posiadaniu przez nich obywatelstwa polskiego. Wyborca ujęty w spisie, a nie posiadający dokumentu potwierdzającego tożsamość, może się powołać na świadectwo dwóch wiarygodnych osób znanych członkom komisji.

8. Skład obwodowych komisji wyborczych zostanie podany do publicznej wiadomości.

9. Koszty podróży wyborców, udających się do miejsc głosowania, nie podlegają zwrotowi.

10. Głosować można tylko osobiście, w siedzibie obwodowych komisji wyborczych w Konsulatach Generalnych R.P.

11. Wyniki głosowania obwodowe komisje wyborcze podadzą do publicznej wiadomości niezwłocznie po sporządzeniu protokołu.

Konsul Generalny R.P.
w Lille

Konsul Generalny R.P.
w Strasbourgu

Konsul Generalny R.P.
w Lyonie

LIST PROTESTACYJNY W SPRAWIE WYBORÓW

DO:

PREZYDENTA RP
MARSZAŁKA SENATU RP
MARSZAŁKA SEJMU RP
PRZEWODNICZĄCEGO
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Ze zdziwieniem zapoznałem się z komunikatem Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie dopuszczenia Polaków zamieszkałych poza granicami Polski do udziału wyłącznie w pierwszej turze wyborów prezydenckich.

Protestuję przeciwko tej decyzji, jako pozbawiającej mnie i dziesiątków tysięcy Rodaków należnych nam praw obywatelskich. Pozbawienie możliwości udziału w drugiej turze wyborów prezydenckich sprawia, że "zaproszenie" do głosowania w pierwszej zostało odebrane przeze mnie jako manipulowanie substancją wyborów, jak i moim w nich udziałem.

Tysiące Polaków zamieszkałych poza granicami kraju zostają w ten sposób pozbawione możliwości wpływu na ostateczny wynik tych wyborów. Ich głosy mogą przecież zaważyć na wynikach drugiej tury.

Należy potraktować poważnie liczne deklaracje wysokich czynników państwowych o docenianiu, tak w życiu gospodarczym jak i kulturowym Kraju, roli wielomilionowej Polonii, mającej niezaprzeczalne zasługi w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Tym deklaracjom winny towarzyszyć

konkretne działania i decyzje. Ta akurat im zaprzecza.

Jeżeli nie zostanie mi dana możliwość udziału także w drugiej turze wyborów prezydenckich, poważnie się zastanawiam, czy w tak zorganizowanej "farsie" wezmę w ogóle udział. Czyż bowiem - tak jak przez wiele niedawnych lat - znów otrzymałem statut obywatela, któremu przysługują tylko niektóre z praw lub ich wybiórcza interpretacja przez nowe "wysokie czynniki"? Uważam, że obecne okoliczności historyczne nie upoważniają mnie do rezygnacji z pełni praw wyborczych - raczej domagają się mojego wyraźnego zadeklarowania swych politycznych preferencji. Trudności natury formalno-organizacyjnej nie dają nikomu prawa do ograniczania mojego prawa wyborczego. Władze Rzeczypospolitej winny uczynić wszystko i niewątpliwie ciąży na nich taki obowiązek, aby zagwarantowane mi konstytucyjne prawa nie były tylko fikcją.

Panie Prezydencie, Panowie Marszałkowie Senatu i Sejmu RP, Panie Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej kieruję do Was apel o spowodowanie zmiany decyzji o udziale Polaków przebywających poza granicami Polski tylko w pierwszej turze wyborów, o zagwarantowanie wszystkim Rodakom rozproszonym po świecie możliwość pełnego, a nie tylko wrywkowego, udziału w wyborach prezydenckich.

Ks. Ksawery Sokołowski
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
w Szwajcarii

APEL DO RODAKÓW

Powyższy protest czynię publicznym i proszę wszystkich moich Rodaków, szczególnie przebywających na stałe lub czasowo poza granicami Ojczyzny, aby złożyli pod nim swe podpisy.

Ze względu na trudności zorganizowania wspólnej PILNEJ akcji protestacyjnej, proszę tak osoby prywatne, jak i polonijne organizacje: a szczególnie prasę polonijną, radio, telewizję o rozpowszechnienie mojego apelu i protestu wśród Rodaków, rozsianych po świecie, z prośbą, by niezwłocznie skierowali swój głos w tej sprawie do Prezydenta, Marszałków Senatu i Sejmu RP oraz Przewodniczącego Komisji Wyborczej.

Dajmy tym razem wyraz temu, że - my, Polacy zamieszkujący poza Ojczyzną - nie jesteśmy bierną i nieświadomą politycznie masą. Nie pozwólmy, by pozbawiono nas pełni praw obywatelskich, proponując udział tylko w pierwszej turze wyborów. Trudno dziś przewidzieć, czy druga nie będzie miała decydującego znaczenia dla dobra naszej Ojczyzny. Ze względu na potrzebę natychmiastowego wyrażenia naszego protestu w tak

ważkiej sprawie, proszę wyrazi solidarności z powyższym protestem lub własne teksty protestacyjne wysłać w najbliższych dniach na podane poniżej 4 adresy. Względy czasowe domagają się przekazania go zainteresowanym "wysokim czynnikiem" także przy użyciu faxu, dostarczającego natychmiast PT Adresatom nasze stanowisko.

Prosiłbym także, aby kopie - przesłanych przez Państwa czy polonijne organizacje, stowarzyszenia, kluby - protestów przekazać do wiadomości Rady Polonii Świata. Adres: 288 Roncesvalles Avenue - Toronto, Ont. M6R 2M4 - Canada. Fax: 001/416/239.67.06. Pozwoli to określenie rozległości naszej reakcji w tej ważkiej sprawie i nadanie naszemu głosowi zbiorowego wymiaru.

Polska jest także naszym Domem i Wspólną Sprawą. Jej troski są naszymi troskami. Jej radości są naszymi radościami. Jej rozliczne kłopoty są przedmiotem i naszych zmartwień, rozlicznych dyskusji, rozmów. Nie pozwólmy pozbawić się tak łatwo prawa do decydowania o jej losach. Są to przecież losy naszych najbliższych:

braci, sióstr, rodziców, sąsiadów, przyjaciół.

Nie pozwólmy, by zapraszano nas do działań, które nie zabezpieczają pełni naszych praw obywatelskich, mimo że przebywamy za granicą. Dajmy świadectwo temu, że mimo rozproszenia stanowimy siłę i w razie potrzeby potrafimy w istotnych sprawach zjednoczyć się i zająć wspólną postawę.

Ks. Ksawery SOKOŁOWSKI

Adresy:

Prezydent RP Lech Wałęsa
ul. Wiejska 10, 00-902 Warszawa
Fax: 0048(2)694.19.15 lub (22)29.38.48

Marszałek Senatu RP Adam Struzik
ul. Wiejska 6, 00-902 Warszawa
Fax: 0048(22)29.14.29

Marszałek Sejmu RP Józef Zych
ul. Wiejska 4, 00-902 Warszawa
Fax: 0048(2)694.22.46

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Wojciech Łączkowski
ul. Wiejska 10, 00-902 Warszawa
Fax: 0048(22)29.39.59

PROGRAM TV POLONIA

od 23.10 do 29.10.1995 r.

PONIEDZIAŁEK 23.10.95

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.15 "Odrobina mężczyzny na co dzień"
- recital W. Michnikowskiego cz. 1 (powt.)
8.00 "Divertimento Opus 5 - Stomatologiczne" (powt.)
8.40 Piosenki z ...
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Ciuchcia" - program dla dzieci
10.00 "Spółka rodzinna" odc. 7/19 - serial fab. prod. pol. (powt.), reż. J. Szwed
(napisy w j. angielskim)
10.30 Sylwetki: "Sen o Victorii" (powt.)
11.00 7 dni światu
11.30 Racja stanu
12.00 Wiadomości
12.10 "Agrobiznes" - rolniczy program informacyjny
12.15 Program dnia
12.20 Premiery satelity: "Wielki bieg" - film fabularny prod. pol. reż. J. Domaradzki (powt.)
13.58 "Tele Rinn" (powt.)
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 "Moje książki - Maciej Słomczyński"
15.20 "... swego nie znacie" - "Katalog zabytków"
15.30 "Nic mi się złego nie może stać" - film dokumentalny
16.00 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
16.30 Warszawski Magazyn Historyczny
17.00 Teleexpress
17.15 "Rodzina Leśniewskich" odc. 4/7 - serial dla młodych widzów, reż. J. Łęski
17.42 "Przypadek Dopierały"
18.00 "W labiryncie" odc. 112 i 113 - serial prod. polskiej, reż. Paweł Karpiński
19.00 Magazyn kulturalny
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 "Spojrzenia na Polskę"
20.20 "Czas dla Ciebie"
20.40 "Sportowy tydzień"
21.00 Panorama
21.30 Czarne, białe i w kolorze: "Warszawska premiera" - film fab. prod. pol., reż. J. Rybkowski (102')
23.11 Program na wtorek
23.15 "Kazik"
0.05 Przegląd publicystyczny
1.05 Panorama (powt. z godz. 21.00)
1.35 "Sport telegram"
1.42 "Gaude Mater" - Festiwal Muzyki Sakralnej
2.20 Zakończenie programu

WTOREK 24.10.95

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.15 "Gaude Mater" - Festiwal Muzyki

Sakralnej (powt.)
7.55 Przegląd publicystyczny (powt.)
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Rodzina Leśniewskich" odc. 4/7 - serial dla młodych widzów, reż. J. Łęski (powt.)
9.40 Warszawski Magazyn Historyczny (powt.)
10.00 "W labiryncie" odc. 112 i 113 - serial prod. polskiej, reż. P. Karpiński (powt.)
11.00 "Moje książki - Maciej Słomczyński" (powt.)
11.20 "... swego nie znacie ..." - Katalog zabytków (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 "Agro"
12.15 Czarne, białe i w kolorze: "Warszawska premiera" - film fab. prod. pol. (102'), reż. J. Rybkowski (powt.)
13.55 "Przypadek Dopierały" (powt.)
14.15 Tydzień Prezydenta
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 "Opowieści bałtyckie" - Statki
15.30 "W okolicy stwórcy"
16.00 Muzyczna Skrzynka Teleexpressu
16.30 "Historia - współczesność"
17.00 Teleexpress
17.15 "5-10-15" - program dla dzieci i młodzieży
18.00 "Zespół adwokacki" odc. 7/12 - serial prod. pol. reż., A. Kotkowski (napisy w j. angielskim)
19.00 Zaproszenie
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 "Za chwilę dalszy punkt programu" - satyryczny program W. Manna i K. Materny
20.30 "Reportaż"
21.00 Panorama
21.30 "Tulipan" odc. 3 - serial TVP, reż. J. Dymek
22.27 Program na środę
22.35 "Varius Manx - zanim zrozumiesz"
23.47 Program na środę
23.50 "Kronika niefilmowa mec. W. Bayera" cz. 3
0.17 Panorama (powt. z godz. 21.00)
0.47 "Sport telegram"
0.55 "Historia - współczesność" (powt.)
1.05 "Spojrzenia na Polskę" (powt.)
1.45 "Czy nas jeszcze pamiętasz..." program W. Pogranicznego (powt.)
2.05 "Sportowy tydzień" (powt.)
2.25 Zakończenie programu.

ŚRODA 25.10.95

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.15 "Varius Manx - Zanim zrozumiesz"
8.00 "Tańczyć jak mistrzowie" (powt.)

8.30 "Kronika niefilmowa mec. W. Bayera" cz. 3 (powt.)
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "5-10-15" - program dla dzieci i młodzieży (powt.)
10.00 "Zespół adwokacki" odc. 7/12 - serial prod. pol. reż., A. Kotkowski (powt.) (napisy w j. angielskim)
10.50 "Opowieści bałtyckie" - "Statki" (powt.)
11.10 "Zaproszenie" (powt.)
11.30 "Historia - współczesność"
12.00 Wiadomości
12.10 "Agrobiznes" - rolniczy program informacyjny
12.15 Program dnia
12.20 "Tulipan" odc. 3 - serial prod. pol., reż. J. Dymek (powt.)
13.20 Reportaż (powt.)
13.50 "Za chwilę dalszy ciąg programu" - satyryczny program W. Manna i K. Materny (powt.)
14.15 Sejmograf
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 "Oczywiste, nieoczywiste"
15.30 "Raj" - program redakcji katolickiej
16.00 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
16.30 "Gen. Bronisław Duch"
17.00 Teleexpress
17.15 "Polskie ABC" - program dla dzieci (powt.)
18.00 Teatr Sensacji i faktu: "Kroki na schodach" - autor: M. Hemar, reż., T. Zygałło, wyst.: E. Błaszczak, P. Machalica
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Komedianci: "Fakty i fikcje, czyli Nina Andrycz"
20.50 "Dziennik TV" - program satyryczny J. Fedorowicza
21.00 Panorama
21.30 Kobieta po polsku: "Rajska jabłoń" - film fab; prod. pol., reż. B. Hass-Zdort
23.12 Program na czwartek
23.20 "Spotkanie z gwiazdą" - Michał Bajor w Łańcucie cz. 1
23.50 "Art Noc"
0.40 Panorama (powt. z godz. 21.00)
1.10 "Sport telegram"
1.17 V Dni Muzyki I. Paderewskiego
1.47 "Za chwilę dalszy ciąg programu" - satyryczny program W. Manna i K. Materny (powt.)
2.17 Reportaż (powt.)
2.47 Zakończenie programu

CZWARTEK 26.10.95

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.15 V Dni Muzyki Ignacego J. Paderewskiego (powt.)
7.45 "Gen. Bronisław Duch" (powt.)

8.15 Sejmograf (powt.)
 8.25 "Spotkanie z gwiazdą - M. Bajor w Łańcucie" cz. 2 - (powt.)
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 "Polskie ABC" - program dla dzieci
 10.00 Komedianci: "Fakty i fikcje, czyli Nina Andrycz" (powt.)
 10.50 "Dziennik TV" - satyryczny program J. Fedorowicza (powt.)
 11.00 "Raj" - program red. katolickiej
 12.00 Wiadomości
 12.10 Agro
 12.15 Kobieta po polsku: "Rajska jabłoń" - film fab. prod. pol., reż. B. Hass-Zdort (103') (powt.)
 13.55 "Tańczyć jak mistrzowie" (powt.)
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 "Kyczer" - program red. katolickiej
 15.17 Tańce w dawnej Polsce
 15.30 Magazyn katolicki
 16.00 Muzyczna Jedynka
 16.30 "Cywilna kontrola nad wojskiem"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "WOW" odc. 1 (13) - serial dla młodych widzów, reż. J. Łukaszewicz
 17.41 Mielec
 18.00 "Wielka miłość Balzaka" odc. 5/7 - serial prod. polskiej, reż. W. Solarz
 19.00 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Studio Kontakt
 20.30 "Maryla Rodowicz w Buffo" cz. 2
 21.00 Panorama
 21.30 Czwartkowy Teatr Satelitalny: "Zapach orchidei", autor: Eustachy Ryłski, reż. K. Kutz, wyst. J. Peszek, A. Majcher, J. Frycz, E. Ciepiela
 23.24 Program na piątek
 23.30 Przegląd publicystyczny
 0.30 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 1.00 "Sport telegram"
 1.07 Za metą
 1.57 Komedianci: "Fakty i fikcje, czyli Nina Andrycz" (powt.)
 2.45 Zakończenie programu

PIĄTEK 27.10.95

7.00 Panorama
 7.10 Program dnia
 7.15 "Za metą" (powt.)
 8.05 "Maryla Rodowicz w Buffo" cz. 1 (powt.)
 8.35 Mielec (powt.)
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 "WOW" odc. 1 (13) - serial dla młodych widzów, reż. J. Łukaszewicz (powt.)
 9.40 "Auto-Moto-Klub" - magazyn sportów motorowych (powt.)
 9.55 "Wielka miłość Balzaka" odc. 5/7 - serial prod. pol., reż. W. Solarz (powt.)
 10.45 Biografie: "Roman Dmowski" - film dok. M. Kubery i K. Kawęckiego (powt.)
 12.00 Wiadomości

12.10 "Agrobiznes" - rolniczy program informacyjny
 12.15 Program dnia
 12.20 Przegląd publicystyczny (powt.)
 13.20 Magazyn katolicki (powt.)
 13.45 Studio Kontakt (powt.)
 14.15 "Diariusz" - magazyn rządowy
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 "Marie Springer - to ja" - film dok. Hanny Kramarczuk
 15.40 "Placówka ślimaka"
 16.00 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
 16.30 "Próba diagnozy" - reportaż
 17.00 Teleekspres
 17.15 "Ciuchcia" - program dla dzieci
 18.00 "Trzy misie" - serial dla dzieci
 18.30 "Spółka rodzinna" odc. 8/19 - serial prod. pol. reż. J. Szwiercna
 19.00 Hity satelity
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Muzyczny Festiwal Łańcut '95"
 21.00 Panorama
 21.30 "Polskie drogi" odc. 7/11 - serial prod. pol., reż. J. Morgenstern
 23.05 Program na sobotę
 23.10 "Pał" - magazyn wibracji muzycznych
 23.40 Kino nocą: "Tanie pieniądze" - film fab. prod. pol., reż. T. Lengren
 1.00 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 1.30 "Sport telegram"
 1.37 Z archiwum rozrywki - "Szwedzi w Warszawie"
 2.20 Studio Kontakt (powt.)
 2.50 Zakończenie programu

SOBOTA 28.10.95

8.00 Powitanie, program dnia
 8.05 Hity satelity (powt.)
 8.25 "Zaproszenie" (powt.)
 8.45 Bravo! Bis!
 9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
 9.35 Bravo! Bis! (wybrane programy z tygodnia)
 12.00 Wiadomości
 12.10 "Znajomi z ZOO" - program Hanny i Antoniego Gucwińskich
 12.35 "Troskliwe misie" - serial dla dzieci
 13.00 Teatr Komedii: "Noc wenecka", autor: Alfred de Musset, reż. M. Wachowiak, wyst. O. Łukaszewicz, E. Dałkowska, M. Konarowski
 14.00 "Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej"
 14.20 "Kopernik" odc. 3 - serial prod. polskiej
 15.20 "Złączyła nas piosenka"
 15.55 Powitanie, program dnia
 16.00 Sport z satelity: Mecz rugby Polska - Belgia
 17.00 Teleekspres
 17.15 Sport z satelity: Mecz rugby Polska - Belgia (II połowa)
 18.00 "Alternatywy 4" odc. 4 - serial prod. pol., reż. St. Bareja (napisy w j. angielskim)

19.00 Listy od widzów
 19.15 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 "Afrykański śnieg"
 21.00 Panorama
 21.30 "Hazardziści" - film fabularny prod. pol., reż. M. Waśkowski (100')
 23.10 Program na niedzielę
 23.15 "Idę dalej" cz. 2
 0.10 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 0.40 "Polskie drogi" odc. 7/11 - serial prod. pol., reż. J. Morgenstern (powt., napisy w j. angielskim)
 2.15 "Nie Ciebie ..." cz. 2 (powt.)
 2.55 Zakończenie programu

NIEDZIELA 29.10.95

8.00 Powitanie, program dnia
 8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na XXI Niedzielę po Zesłaniu Ducha świętego
 8.10 "Słowo na niedzielę"
 8.15 Studio Kontakt (powt.)
 8.45 "Królowie mórz" - odc. 9, film krajoznawczy K. Baranowskiego
 9.20 "Listy od widzów" (powt.)
 9.30 Szkoła tańca ludowego
 9.45 VIP ∞ la carte
 10.15 "Skarbiec"
 10.45 Poranek Muzyczny: "Portret laureata Konkursu"
 11.35 Film historyczny
 12.00 Na polską nutę" - program dla dzieci
 12.45 Ojczyzna polszczyzna
 13.00 "Zamek Eureki" - film dla dzieci
 13.30 Sylwetki: "W Nowym Jorku jak w teatrze"
 14.00 "Spotkania z prof. Wiktorem Zinem"
 14.30 "Piraci" - teleturniej
 15.00 "Tata, a Marcin powiedział..."
 15.10 Program rozrywkowy
 15.55 Powitanie, program dnia
 16.00 Biografie: "Igor Mitoraj - więzy" - film dok. P. Mikuckiego
 17.00 Teleekspres
 17.15 "Klementynka" - serial animowany dla dzieci
 17.40 Wspomnień czar: "Złota maska" - film archiw. prod. pol., reż. J. Fethke
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 "Suita salonowa - wizyty"
 21.00 Premiery satelity: "Zbrodniarz i panna" - film fab. prod. pol., reż. J. Nafeter (81')
 22.20 Program na poniedziałek
 22.25 "Odrobina mężczyzny" cz. 2
 23.10 "Opinie" - program publicystyczny
 23.50 Panorama (powt. z 21.00)
 0.20 "Sport telegram"
 0.27 "Spotkania z prof. W. Zinem"
 0.47 "Alternatywy 4" odc. 4 - serial prod. pol., reż. St. Bareja (powt.)
 1.45 Program rozrywkowy (powt.)
 2.30 Zakończenie programu

WYBORY '95 (3)

Do wyborów prezydenckich w Polsce - 5 XI (pierwsza tura) - pozostały dwa tygodnie. Kontynuujemy, rozpoczęty (w nr 34), cykl prezentacji kandydatów na urząd prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzisiaj: Hanna Gronkiewicz-Waltz. Za tydzień, 29 października, Lech Wałęsa. Cykl przygotował dla G.K., znany komentator życia politycznego w Polsce, dziennikarz "Słowa - Dziennika Katolickiego", Jan Engelgard.

H. GRONKIEWICZ-WALTZ - kandydat niespodzianka



Czy kobieta może być prezydentem RP? Wyniki badań opinii publicznej, dające Hannie Gronkiewicz-Waltz duże szanse wyborcze, dowodzą, że tak. Jeszcze pół roku temu nikt o tej kandydaturze nie słyszał.

Fenomen Gronkiewicz-Waltz polega na tym, że jej kandydatura trafiła na bardzo podatny grunt. Popierają ją ci, którzy od dłuższego czasu szukali kogoś, kto mógłby zastąpić Wałęsę.

Kandydaturę prezes Narodowego Banku Polskiego wykreowały niektóre środowiska katolickie i prawicowe. Spośród partii politycznych, najpoważniejszą strukturą popierającą prezes NBP jest Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe. Wymowę tego faktu osłabia jednak to, że poważna część tego ugrupowania nie zrezygnowała z popierania Lecha Wałęsy. Obok ZChN do Komitetu Wyborczego Gronkiewicz-Waltz wchodzi jeszcze małe Zjednoczenie Polskie i Chrześcijańska Demokracja-Stronnictwo Pracy. Nieco później dołączyły jeszcze partie, które przedtem udzieliły poparcia prof. A. Strzemboszowi: Partia Konserwatywna A. Halla, Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie A. Balazsa i Koalicja Konserwatywna K. M. Ujadowskiego. Generalnie, partie polityczne popierające Gronkiewicz-Waltz nie stanowią zbyt wielkiej siły. Słabość tę równoważy jednak wsparcie udzielone kandydatce przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich i samorządową Ligę Miejską i Ligę Krajową. Jak wyżej wspomniałem, popularność kandydatki bierze się stąd, że spora część elektoratu prawicy tęskniła za nowym politykiem, który

wypełniłby lukę po Lechu Wałęsie. Prof. Strzembosz, mimo początkowej euforii, nie zdołał zgromadzić takiego poparcia, które wystarczyłoby do skutecznej walki o fotel w Pałacu Namiestnikowskim. Wtedy też pojawiła się Gronkiewicz-Waltz. Dla wielu ludzi pani prezes przez wiele miesięcy postrzegana była jako "człowiek Wałęsy". Mówiono nawet, że jej kandydowanie jest z góry ukartowaną grą, mającą na celu przetarcie drogi dla prezydenta i skupienie elektoratu, który w odpowiednim momencie zostałby przekazany Wałęsie. Szybko jednak okazało się, że tak nie jest. Po ogłoszeniu swojej gotowości do kandydowania, pani prezes zaczęła mocno akcentować swój dystans wobec Lecha Wałęsy. Było to potrzebne, by osłabić zarzuty o zмовę z prezydentem i zrzucić z kandydatki odium "człowieka Wałęsy". W ten sposób, chcąc nie chcąc, Gronkiewicz-Waltz stała się głównym przeciwnikiem obecnego prezydenta, tym bardziej, że zaczęła zagospodarowywać jego dotychczasowy elektorat. Taktyka ta powiodła się, gdyż dzisiaj już tylko nieliczni uważają, że Gronkiewicz-Waltz jest tak naprawdę w cichej zмовie z Wałęsą. Istnieją jednak poważne mankamenty takiej postawy. Po pierwsze, nieuchronnie zbliża się czas zderzenia dwóch pravicowych elektoratów. Po drugie, pani prezes walcząc o swój nowy wizerunek niejako zmuszona została do ostrego traktowania Wałęsy, gdyż tylko wtedy zostałaby "uwiarygodniona" wśród tych, którzy ją poparli. To zaś sprawia, że w opinii zwolenników Wałęsy jej kandydatura jest wręcz dywersyjna. Obrońcy pani prezes argumentują, że we Francji, podczas ostatnich wyborów prezydenckich, też było kilku pravicowych kandydatów na urząd szefa państwa. Zwolennicy Wałęsy odpowiadają natychmiast, że sytuacji Francji nie da się porównać z sytuacją w Polsce, gdzie istnieje realna groźba powrotu postkomunistów do pełni władzy. Z tego powodu każde osłabienie frontu antykomunistycznego jest działaniem na szkodę Polski.

Problem polega na tym, że zarówno zwolennicy prezes NBP jak i Wałęsy są przekonani, że to ich kandydat ma największe szanse na pokonanie Kwaśniewskiego. W pojedynku tym mniej miejsca poświęca się na analizę programu poszczególnych kandydatów. W przypadku pani prezes rzuca się w oczy jego daleko idąca ogólnikowość. Bierze się to stąd, że elektorat popierający ją jest bardzo zróżnicowany. Według szczegółowych badań opinii publicznej Gronkiewicz-Waltz może liczyć w równym stopniu na elektorat prawicowy jak i elektorat Unii Wolności, który nie w całości chce poprzeć oficjalnego kandydata UW, czyli Jacka Kuronia. Sama pani prezes powiedziała w jednym z wywiadów, że "elektorat Unii Wolności to jej tradycyjny elektorat". Stąd m.in.

silne akcenty wolnorynkowe i proeuropejskie. Unia Europejska jest jednym z głównych celów politycznych, jakie stawia przed sobą kandydatka. W Gnieźnie zapowiedziała nawet, że tak jak Bolesław Chrobry wprowadził Polskę do Europy na początku X w., tak ona wprowadzi Polskę do Europy w końcu wieku XX.

Drugim głównym postulatem Gronkiewicz-Waltz jest wprowadzenie Polski do NATO. Przyznać trzeba, że oba te postulaty nie są czymś oryginalnym. Głoszą to bowiem, z większym czy mniejszym zapalem, niemal wszyscy kandydaci. Równie ogólnie wypowiada się pani prezes w sprawach wewnętrznych. Niezmiennie powtarza konieczność przeciwstawienia się postkomunistom, obrony wartości chrześcijańskich, a także pilnowania gospodarki przed powrotem do socjalizmu. Gronkiewicz-Waltz mocno podkreśla również konieczność poszerzenia samorządności. W sumie jednak kandydatka nie mówi nic oryginalnego. Akcentowanie przez nią na każdym kroku swojego katolicyzmu jednym się podoba, innym nie. W każdym razie jest faktem, że spora część elektoratu katolickiego widzi w pani prezes właściwą kandydatkę i mniej ich obchodzi szczegółowy program polityczny. Takie są wszakże reguły demokracji. Nie zawsze kwestie merytoryczne mają znaczenie zasadnicze.

Jednym z postulatów pani prezes jest chęć zjednoczenia skłóconej prawicy. Wydaje się, że ten postulat będzie bardzo trudny do zrealizowania, zważywszy na to, że analiza poparcia udzielonego przez prawicę pani prezes i Lechowi Wałęsie wskazuje wyraźnie, że większa siła znalazła się przy prezydencie. Poza tym Gronkiewicz-Waltz znacznie straciła w ostatnich tygodniach w "Solidarności". O ile jeszcze w sierpniu miała notowania równe Wałęsie (nierzaz nawet wyższe), o tyle w ciągu września i na początku października zaznaczył się gwałtowny odpływ i pani prezes znacznie straciła na popularności. Przyznał to sam szef Związku, Marian Krzaklewski. Co więcej, Gronkiewicz-Waltz została zdystansowana także przez Jana Olszewskiego, który zyskał wśród działaczy "Solidarności" znacznie większe wpływy niż pani prezes. Wziąwszy to pod uwagę, trudno przypuszczać, by plan zjednoczenia skłóconej prawicy przez Hannę Gronkiewicz-Waltz miał realne szanse na realizację.

Hanna Gronkiewicz-Waltz to bez wątpienia największa niespodzianka ostatnich miesięcy. Można jednak zauważyć słabnięcie jej wpływów. Wynika to przede wszystkim z faktu, że przy bliższym poznaniu okazuje się, że ma ona znaczne braki merytoryczne i polityczne. Czy wobec tego kobieta może zostać prezydentem RP? Zobaczmy już niedługo.

Hanna Gronkiewicz-Waltz ma 43 lata. Zameżna, jedno dziecko.

Jan ENGELGARD; (foto.: S. WOLNY)

ZE ŚWIATA



■ Ojciec św. Jan Paweł II odbył swoją amerykańską pielgrzymkę. Papież przemawiał m.in. na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, gdzie wezwał do zerwania z biurokratyczną tradycją tej organizacji i uczynienia z ONZ prawdziwego "domu narodów". Przez całą wizytę Jana Pawła II towarzyszyło Mu w USA wiele akcentów polskich.

■ Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji zapowiedziało pogorszenie stosunków z Polską na tle naszych starań o przyjęcie do NATO. Był to komentarz do wypowiedzi polskiego prezydenta o możliwości rozmieszczenia broni Układu w Polsce. Jednocześnie "Niezwissimaja Gazeta" podała, że po rozszerzeniu NATO rosyjskie rakiety zostaną skierowane w cele na terytorium Polski i Czech. Coraz częściej mówi się o próbach zastraszania opinii publicznej w krajach zgłaszających swój akces do Paktu Północnoatlantyckiego. Zaniepokojenie rozszerzeniem NATO wyraża również, przychylna takim poczynaniom Ukraina, która obawia się, że pozostanie krajem buforowym pomiędzy Rosją i Paktem.

■ W wyborach parlamentarnych na Łotwie zwyciężyła partia "Gospodarz", która nie uzyskała jednak większości mandatów. Władza na Łotwie pozostanie w rękach prawicowej koalicji, co czyni z tej republiki ewenement w środkowowschodniej części Europy.

■ Wybory uzupełniające w Wołgogradzie przyniosły aż 84% głosów komunistom. Wynik ten nie jest najlepszym prognostykiem przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi w całej Rosji.

■ Druga próba nuklearna Francji na Pacyfiku wywołała kolejne protesty. Tymczasem Paryż przeżywa problemy wewnętrzne innego typu. Wraz z zabiciem terrorysty Kelkala nie zakończyła się fala zamachów bombowych, a Islamska Grupa Zbrojna zaatakowała tymczasem w XIII dzielnicy. 13 osób odniosło rany.

■ W Niemczech obchodzono 5-rocznicę obalenia Muru berlińskiego. Pomimo poprawy sytuacji ekonomicznej, aż 20% Niemców ze wschodnich landów z nostalgią wspomina czasy NRD.

■ W zamachu w Groznm został ciężko ranny dowódca rosyjskich wojsk interwencyjnych gen. Morozow. Jelcyn rozważa możliwość wprowadzenia w stolicy Czeczenii stanu wyjątkowego, co mogłoby oznaczać wznowienie otwartego konfliktu.

■ Czechy, Chorwacja, Węgry, Słowacja, Słowenia i Polska podpisały umowę o zwalczaniu przestępczości związanej z narkotykami.

GRANICE PARADOKSÓW

Polska krajem paradoksów. Tak najwięcej można by scharakteryzować życie publiczne kraju. Paradoksy te biorą się nie tylko z dramatycznych wydarzeń, jakie przynoszą czasy transformacji. Jeszcze niejedna niespodzianka zaskoczy nas wszystkich. Kto bowiem przypuszczał, że wystarczą ustalenia "okrągłostołowe", któż uważał, że wystarczy usunąć chorą peerel i wyrośnie na tej glebie zdrowy organizm państwowy pod nazwą III Rzeczpospolitej, jednym słowem, kto zakładał bezbolesne przejście z jednej formacji (totalitarnej) do drugiej (demokratycznej), ten - jak mawiał Jan Onufry Zagłoba - "kiep", i to do kwadratu.

W życiu politycznym najgorsze są złudzenia. A więc nie łudźmy się. Czekaj nas niejedno jeszcze zaskoczenie, niejedno paradoks zadziwi nas w życiu publicznym III Rzeczpospolitej. Dziś mowa będzie o paradoksach szczególnych, paradoksach, które należałoby nazwać paradoksami chorymi. Kilka przykładów. Oto dysydent z czasów PRL, wybitny tłumacz literatury rosyjskiej Andrzej Drajewicz zostaje doradcą postkomunisty, premiera Józefa Oleksego ds. moskiewskich. W fakcie tym nie byłoby może nic dziwnego, gdyby nie gorliwość skądinąd zacnego człowieka, jakim jest Drajewicz, gorliwość w łagodzeniu antypolskiej polityki Jelcyna i Graczowa. Premier Oleksy znalazł w osobie doradcy Drajewicza rzecznika spraw rosyjskich, tak dalece gorliwego, że budzi ona niepokój. Czyżby miłość do strof Puszkina i Jesienina przysłoniła podstawowy instynkt obywatelski, jakim być winno kierowanie się interesem własnego kraju. Taki doradca jest bardzo wygodny. Były dysydent radzi postkomuniście, aby ten nie zwracał uwagi na antypolskie pomruki moskiewskiego niedźwiedzia! Zaiste, niepojęta konfiguracja.

Drugi paradoks jest bardziej przygnębiający. Oto znany działacz "Solidarności", jej przedstawiciel na emigrację w stanie wojennym, Jerzy Milewski, do niedawna bliski współpracownik prezydenta Lecha Wałęsy, wynajął się w sztabie wyborczym postkomunisty Aleksandra Kwaśniewskiego, w charakterze doradcy ds. wojskowych. Jerzy Milewski po odejściu z Kancelarii Prezydenta został wiceminis-

trem obrony. Poznał arkana spraw militarnych, teraz sprzedaje je towarzyszowi Kwaśniewskiemu, oficjalnie przywódcy socjaldemokratów, faktycznie b. członkowi władz komunistycznych, a obecnie żarliwemu wrogowi Kościoła polskiego, czyli tym samym wrogowi polskiej tradycji.

Na tych dwóch przykładach nie kończy się polski taniec chocholi.

Zadziwia jedno. Nie to, że człowiek błądzi, to ludzka rzecz, zadziwia swoisty koniunkturalizm w tych sojuszach od siedmiu boleści. Piszący te słowa zna gorycz porażki, fałszywych wyborów, ale zarazem wie, że bez pocucia winy nie ma szansy na wyjście z zaułka. Wybory, których dokonują niektórzy b. dysydenci są tak niezrozumiałe, tak dalece dwuznaczne, że nasuwają się podejrzenia wniosków.

Światem rządzi pieniądź i nienawiść do drugiego człowieka. Tak można by skomentować scenę polityczną Polski A.D.1995. Ale byłoby to nie tylko uproszczeniem, co zarazem zwątpieniem w mądrość narodu. Nie trzeba chyba wielkich słów, aby oddzielić plewy od ziarna i ziarno od plew. Jeśli politycy, którzy zapisali się walką z komunizmem, dziś wchodzą z prominentami PRL w konszachty o wiele większego kalibru niż dwa powyżej opisane przypadki, to przecież rachunek wydaje się prosty. Mamy do czynienia z politycznym fałszem. Dziś te fałsze jawią się nad wyraz czytelnie. Dziś przychodzi w Polsce czas wyborów nie tylko prezydenckich, ale wyborów o zasadniczym znaczeniu, na co tak wytrwale i jasno zwracają uwagę w ostatnich listach polscy biskupi.

Lekturze polecić należy przede wszystkim ostatnie homilie Prymasa Polski, listy biskupów z Konferencji Episkopatu w Wigrach czy kolejny list pasterski ordynariusza tarnowskiego ks. bpa prof. Józefa Życińskiego. To, że hierarchowie przestali milczeć w sprawach publicznych, irytuje rządzących komunistów.

Zarzut kierowany pod adresem Kościoła, że wtrąca się do polityki, jest dość folklorystyczny, przypomina bowiem folklor rozrywkowy. Złe wróży, jeśli prezydentem III Rzeczpospolitej zostanie polityk lewicy!

Jerzy KLECHTA



KOMENTARZ

Czy Unia Wolności jest reformowalna? Wszystko wskazuje na to, że nie. Działalność tej ważnej w końcu na krajowej scenie politycznej partii jako żywo przypomina "gierkowszczyznę". Kandydat UW na prezydenta Jacek Kuroń przedstawił niedawno "Raport o stanie państwa". Z raportem było tak, że najpierw kazano ludziom pisać do Kurońa listy z codziennymi bolączkami społeczeństwa,

następnie zespół intelektualistów listy owe opracował, zaś Kuroń przedstawił. I tak, to co normalny człowiek widzi gołym okiem, zostało ubrane w gorset naukowości, a metoda ma gwarantować jedyną i słuszną owego raportu. I jeszcze do tego A. Wajda, który na konwentyklu Kuronia twierdzi, że raport będzie mało przydatny, bo społeczeństwo chce nie lekarza, a znachora. Z takim diagnozowaniem rzeczywiście wybrałbym ... znachora.

Jan KCIUK

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ W dniu 28 lipca br. Prezydent RP Lech Wałęsa udekorował Kazimierza kard. Świątkę, metropolitę mińskomohylewskiego i administratora diecezji pińskiej, Krzyżem Komandorskim z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

■ Na 56 posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przyjęto zgłoszony przez posła Jana Budkiewicza projekt Uchwały w sprawie upamiętnienia 60. rocznicy pierwszych deportacji Polaków do Kazachstanu.

■ Pod koniec lipca br. odbyło się w Pułtusku I Forum Oświaty Polonijnej. Uczestnicy po zakończonych obradach przekazali liczne postulaty i wnioski, adresowane głównie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Między innymi należą do nich: wysyłanie w przyszłości na stanowiska konsulów, mających w swych kompetencjach opiekę nad Polonią, ludzi przygotowanych merytorycznie i kompetentnych; podjęcie szeroko zakrojonej akcji na rzecz opracowania nowej generacji podręczników, przystosowanych do nauczania języka polskiego jako obcego. Dotyczy to zarówno ich treści, sposobu interpretacji, jak i merytoryki; objęcie systemem stypendialnym młodzieży polskiego pochodzenia na Wschodzie, pragnącej podjąć studia wyższe w kraju zamieszkania; utrzymanie i rozszerzanie dotychczasowych form kształcenia nauczycieli, szczególnie na kursach wakacyjnych; inicjowanie badań naukowych w zakresie szeroko pojętej problematyki polonijnej (w aspekcie kulturowym, socjologicznym, psychologicznym), gdzie szczególnie wartościowe wydaje się podejmowanie prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych; rozpatrzenie możliwości zezwolenia dzieciom polonijnym na uczęszczanie do szkół przy Ambasadach oraz objęcie oświatą dzieci, których rodzice przebywają czasowo w krajach Europy Zachodniej, aby te miały możliwość powrotu do szkoły w Polsce.

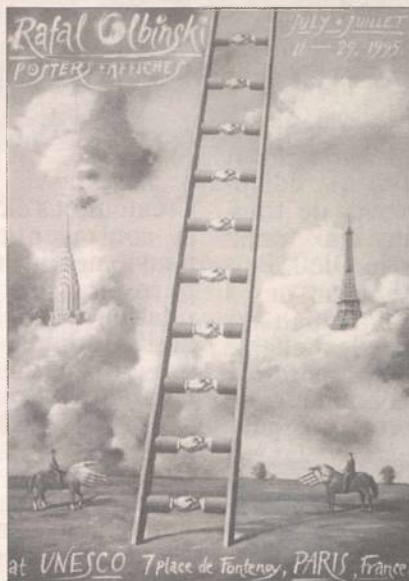
USA

■ Od 15 lat istnieje w Chicago Polskie Towarzystwo Genealogiczne, które dopomaga osobom polskiego pochodzenia w prowadzeniu badań genealogicznych. Towarzystwo skupia około 1300 członków. Wydaje biuletyn i półrocznik "Rodziny".

FRANCJA

■ W Pałacu UNESCO w Paryżu prezentowano wystawę najlepszych plaka-

tów 1995 roku. Jej otwarcie połączono z uroczystością wręczenia Grand Prix Savignac i Nagrody Derbê polskiemu artyście Rafałowi Olbińskiemu za



znakomite prace graficzne.

■ Teresa Kasprzyk, właścicielka Art Modern Gallery (71, rue Quincampoix, 75003 Paris tel.: 42 78 43 02) zaprasza na wystawę malarską *Afirmacja i negacja* Chun Hue-Soon z Korei. Galeria czynna w godz. 14-18 (oprócz poniedziałków i niedziel).

WIELKA BRYTANIA

■ W 1984 roku Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie z siedzibą w Londynie otrzymało darowiznę w wysokości 10 tys. funtów od Kazimierza Lenkszewiczaowej ze Szwecji w celu utworzenia Funduszu im. Alfreda Lenkszewicza. Z odsetek tego Funduszu są wypłacane nagrody im. A. Lenkszewicza za każdą twórczość w obronie prawdy historycznej narodu polskiego. "Inżynier Alfred Lenkszewicz - warszawiak, ochotnik walk w 1920, był właścicielem firmy A. Suski i A. Lenkszewicz w Warszawie, z filią w Łodzi. Po kryzysie ekonomicznym 1927-1930, został dyrektorem firmy Lilpop, Rau i Lenkszewicz w Warszawie, w której pracował do wybuchu wojny 1939 roku. Odmówił wyjazdu z ewakuowanymi transportami fabryki, twierdząc, że "tylko szczury uciekają z tonącego okrętu". Odmówił pracy w fabryce, która wznawiała produkcję dla swego wroga. Podczas okupacji pracował wraz z żoną w Radzie Głównej Opiekuńczej w Warszawie. Prezesem tej organizacji był książę Adam Sapiecha, arcybiskup, metropolita krakowski. Po aresztowaniu przebywał w obozach:

Oświęcim, Bissingen, Dautmergen i Dachau, gdzie zmarł".

Nagrodę im. A. Lenkszewicza za twórczość w obronie praw polskiego narodu w ostatnim dziesięcioleciu otrzymali m.in: prof. Jan Karski z USA za pracę "The great Powers and Poland 1919-1945"; Veritas Foundation z Londynu za "Poland in Christian Civilization"; prof. Stefan Kurowski za "Warszawa na tle stolic europejskich"; prof. Janusz Zawodny za "Death in the Forest"; o. prof. Józef Bocheński za olbrzymi dorobek naukowy; prof. Czesław Lejewski za całość pracy w dziedzinie logiki; prof. Piotr Wandycz za całokształt pracy naukowej w dziedzinie historii Polski; prof. Aleksander Gellia za "Social History of Poland and Her Southern Neighbours", prof. Tomasz Piesakowski za "The Fate of Poles in the USSR 1939-1989".

■ W czerwcu br. prof. E. Szczepanik ze względu na stan zdrowia ustąpił ze stanowiska przewodniczącego Polish Aid Foundation Trust (fundacja wspierająca polską działalność kulturalną, oświatową, religijną i charytatywną). Nowym przewodniczącym PAFT został Jerzy J. Zaleski. Ceniony działacz społeczno-polityczny. J. J. Zaleski urodził się 28 maja 1923 r. w Warszawie. Po wybuchu II wojny światowej był ochotnikiem w plutonie łączności Obrony Przeciwlotniczej Warszawy. W latach 1940 - 1946 służył w I Dywizji Pancerniej (Wielka Brytania, Francja, Belgia, Holandia), a w latach 1946 - 1947 był adiutantem (w randze kapitana) biura ewidencji Sztabu PKPR. Z Polskich Sił Zbrojnych zwolniony został w randze majora. Po czym odbył studia w Polish University College oraz Szkole Nauk Politycznych i Społecznych w Londynie (1947 - 1951). Przez 34 lata pracował jako sekretarz generalny w Hachette Gotch (francusko-brytyjska organizacja dystrybucji prasy). Minister spraw krajowych 1978 - 1981, a następnie minister d/s zleconych 1981 - 1990 Rządu RP na Uchodźstwie; wiceprzewodniczący komisji likwidacyjnej Rządu RP na Uchodźstwie; pierwszy sekretarz generalny i wiceprezes Skarbu Narodowego 1950 - 1978; współorganizator, sekretarz generalny i prezes Ligi Niepodległości Polski w Londynie 1947 - 1991; prezes Rady Powierników Polonia Aid Foundation Trust 1995. Autor wierszy i artykułów publikowanych w prasie polonijnej, m.in. "Polska Walcząca", "Orzeł Biały", "Dziennik Polski", "Rzeczpospolita Polska". Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (III i V kl.), trzykrotnie Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, dwukrotnie Medal Wojska, Krzyż Kampanii Wrześniowej, Krzyż I Dyw. Pancerniej, odznaka Honorowa za Rany, Campaign Medals, Croix de Combattant Volontaire de la guerre 1939 - 1945.

LORETO ' 1995

Du 15 au 31 juillet 1995, 45 Jeunes âgés de 15 à 21 ans se sont rencontrés à la Ferté-sur-Jouarre, près de Paris. Leur point commun? Tous étaient d'origine ou de nationalité polonaise et chrétiens catholiques... La plupart venait d'Angleterre, d'Allemagne, quelques autres de Suisse, de France et de Pologne. Trois prêtres, ks. Krzysztof Tyliczszak, ks. Marian Jachym, ks. Andrzej Góźdz, ainsi que mesdames Ela Kurowiak et Agnieszka Natanek encadraient tous ces jeunes. L'entente entre tous était réussie, le temps miraculeux. Les soeurs Servantes du Sacré-Coeur cuisinaient comme des cordons bleus et nous entouraient de leur bienveillance.

Ordinairement, les jours étaient entièrement planifiés, de 7h30 jusqu'à 23h00, où la journée se terminait par une brève prière commune. La messe était quotidiennement célébrée avec la participation active, de tous. Chaque matin, un prêtre ou madame Kurowiak tenait un cours sur l'un des 10 Commandements de Dieu. Puis suivait une discussion à ce sujet parmi chacun des 4 groupes organisés. Tous, aussi, participaient ou bien aux danses folkloriques ou bien apprenaient les chants populaires polonais: il s'agissait alors de préparer le petit spectacle final du 30 juillet en l'honneur de l'archevêque Szczepan Wesoly et des parents présents.



L'après-midi, on allait en ville, à la piscine, ou faire du tennis. Les soirées étaient vécues en commun autour d'un feu de camp, parmi les sketches et les chants. Mais certaines journées furent particulièrement, comme celles à Paris, à Reims ou Eurodisneyland. Enfin, le jour de l'arrivée de l'évêque (28.07) était organisé un chemin de Croix dans le parc et la confession pour tous. Sur le thème des 10 Commandements, il a été évoqué, entre autre, que le premier est signe l'appartenance et la dépendance de l'homme baptisé à l'Eglise, est sont le devoir de tourner sa foi, son espérance et son amour vers Dieu. Le troisième rappelle l'obligation d'assister à la messe du dimanche. Ce jour de repos doit en effet être sanctifié et différent des autres. Le cinquième



regarde la vie humaine comme le plus grand don du Créateur et s'élève donc contre l'euthanasie, l'avortement, la contraception, le suicide. Quant aux sixième et neuvième, ils préservent notre âme et notre corps de la pornographie, de l'érotisme, de l'impudicité, des relations sexuelles avant ou en dehors du mariage, de l'utilisation des moyens contraceptifs au sein du couple: on voit que la situation actuelle, dans la majorité des mentalités, est donc vraiment grave. Pourquoi cette crainte de rester fidèle dans sa vocation? Comment peut-on oser refuser de vivre dans la chasteté?

Or, la société actuelle souffre aujourd'hui (taux des divorce augmenté, sida, délinquance...): C'est tout simplement parce que beaucoup croient et disent que les 10 Commandements sont démodés ou dépassés; Au contraire, ils n'ont rien perdu de leur force et de leur nécessité. Seulement, on préfère taire la voix de sa conscience plutôt que d'abandonner des désirs déréglés... Mais Dieu nous a donné ces 10 Commandements pour nous libérer de notre condition d'homme pêcheur et nous conduire à la paix et à l'épanouissement. C'est ce qu'il faut comprendre et vouloir.

Le deuxième thème qui a éclairé cette rencontre, à La Ferté, était celui de la polonité. Il est vrai que par rapport à d'autres cultures européennes, la Pologne peut se vanter de traditions chrétiennes typiquement polonaises, telles: "Wigilia, Opłatek na Boże Narodzenie; Boże Ciało, etc. Mais combien de polonais sont-ils authentiquement chrétiens? Or, le pape lui-même a souligné que c'est le christianisme qui devait fonder la culture d'un pays.

Pour conclure, il apparaît que chacun doit être exigeant envers lui-même. Premièrement, les jeunes d'aujourd'hui portent une responsabilité: travailler à conserver les caractères originaux de la polonité, reçus des parents, c'est-à-dire en veillant à en entretenir les valeurs optimistes et chrétiennes. Et là, le contact avec la langue polonaise semble primordial. Deuxièmement, chacun a besoin et doit trouver quotidien un moment pour la prière ou plutôt pour dialoguer avec Dieu. Au moins 5 minutes, c'est peu, mais vital.

Florencia DŁUBAK

POLSKI ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH WE FRANCJI ZAWIADOMIENIE

Zarząd Związku zawiadamia, że październik jest miesiącem ofiar na rzecz poszkodowanych nieszczęściem wojen. Na skutek wstrzymania zapomóg z krajów zachodnich, byliśmy zmuszeni sprzedać nasz skromny lokal. Dlatego apelujemy do Rodaków, aby nie zapominali o ofiarach, jakie ponieśli na wojnie nasi bracia.

Prosimy przekazywać ofiary i datki na "Miesiąc Inwalidy 1995", gotówką lub przekazem pocztowym na adres: Union des Mutilés de Guerre Polonais en France - 263 bis, rue St

Honoré, 75001 Paris. Pocztove konto czekowe: N°7.913.93 R Paris. Dziękujemy za poparcie naszej akcji! Nie zapominajmy o Polskich Inwalidach Wojennych!

ZAWIADAMIAMY

O WALNYM ZEBRANIU ZWIĄZKU - 28.X. o godz.14.30.
- w nowym lokalu Związku: 263 bis, rue St Honoré (kościół)

W porządku dnia m.in.: Sprawozdanie ustępujących władz; Sprawozdanie Komisji: Likwidacyjnej dawnego biura, Rewizyjnej; Udzielenie absolutorium ustępującym władzom; Wybór nowych władz Związku; Utworzenie Funduszu Rezerwowego Związku. **Liczymy na niezawodne przybycie.**

Za Zarząd P.Z.I.W. we Francji - Czesław Nawrocki

LUBLIN: ZEBRANIE RADY POLONII ŚWIATA



Od 15 do 18 września na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, obradowała Rada Polonii Świata. Na spotkanie pod hasłem "Wschód - Zachód. Polskość niejedno ma imię" przybyło ponad 100 delegatów z całego świata. Reprezentowali 24 kraje.

Francję reprezentowali: B. Natanek - Prezes Kongresu Polonii Francuskiej, H. Karasińska - Sekretarz, W. Borgus - Prezes Związku Mężów Katolickich, J. Raczek - Członek Rady Kongresu.

W piątek odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Polonii Świata, pod kierunkiem przewodniczącego, M. Malickiego z Kanady. Po wysłuchaniu sprawozdań przewodniczącego oraz dyrektora biura - T. Kott, przystąpiono do omówienia przyszłości Rady oraz jej działalności.

Wieczorem w piątek, otwarcia Zebrania dokonał rektor KUL - ks. prof. Stanisław Wielgus. Wystąpienie jego zostało poprzedzone odśpiewaniem Hymnu Polski

oraz odmówieniem wspólnej Modlitwy. Witając przybyłych rektor KUL podkreślił, iż Lublin i tutejszy uniwersytet są szczególnie predysponowane do takich spotkań. Na zakończenie ks. rektor mówił o zagrożeniach, stojących przed światem: fałszywych koncepcjach wolności, wizji człowieka stojącego ponad Dekalogiem i krańcowym relatywizmem. Przecistawiając się im, KUL chce realizować wychowanie młodzieży w duchu wartości narodowych i chrześcijańskich, licząc na dalsze wsparcie moralne Polaków rozsianych po świecie.

Następnie zabrał głos M. Malicki, który nawiązał do poprzednich spotkań Polonii Świata. Pierwsze miało miejsce w 1978 r. w Toronto, gdzie powołano Radę Koordynacyjną Polonii Wolnego Świata. W ówczesnych warunkach mogły wziąć w niej udział jedynie Polonie z Zachodu. Dzisiaj, na spotkanie przybyli także Rodacy ze Wschodu i wspólnie możemy opracowywać działalność Rady.

W dalszej części ks. Edward Walewander przedstawił sytuację Kościoła katolickiego na Wschodzie. Na zakończenie referent oświadczył - *"jako dzieci pochodzące z łona jednego narodu mamy obowiązek trwać przy korzeniach, które są wspólne dla wszystkich, bez względu na kraje zamieszkania, adoptowane kultury, ... język czy obyczaje. Niech to spotkanie tak właśnie zaowocuje, a z pewnością nasze spojrzenie w przyszłość z optymizmem nie pozostanie wówczas złudnym oczekiwaniem"*.

W dalszym programie były wystąpienia delegatów ze Wschodu na temat: sytuacji społeczności w krajach zamieszkania. Z wielką uwagą słuchaliśmy wypowiedzi ludzi, którzy pomimo prześladowań, starali się o zachowanie wiary katolickiej i polskości. Gdy warunki im sprzyjały, tworzyli organizacje oraz nauczanie języka polskiego. Prawie wszyscy delegaci z tamtych stron ubolewali nad brakiem duszpasterzy.

Ciąg dalszy obrad odbywał się w komisjach: 1 - Kultura - sztuka - oświata; 2 - Gospodarka i technologia; 3 - Zagadnienia społeczne; 4 - Współpraca i łączność; 5 - Komunikacja i środki masowego przekazu; 6 - Problemy młodzieżowe; 7 - Polonia Świata.

Wyniki prac komisji zostały przedstawione na Plenum i w całości przyjęte.

Delegacje Rady Polonii Świata zostały przyjęte przez prezydenta R.P. L. Wałęsę oraz ks. prymasa Józefa Glempa. Zjazd w Lublinie dał nową wizję działalności Polonii Świata i zacieśnił więzy między Wschodem i Zachodem.

prezes Kongresu Polonii Francuskiej
Bolesław Natanek

EDMUND KOŚCIAŃSKI

2.11.1921 - 19.09.1995

Trudno pisać o kimś, kogo jeszcze tak mocno ma się w pamięci. Niech słowa wypowiedziane przez najstarszego syna przybliżą nam jego sylwetkę.

"Boże, dziękujemy Ci za to, że wokół trumny Ojca zgromadziłeś tak wielu ludzi. Dziękujemy Ci za jego 74 lata życia. Dla większości był "panem Edmundem". Dla Franciszka i Zofii synem ziemi poznańskiej. Dla Mamy Marty Lepczyńskiej z Barlin, mężem. Mama - córka emigrantów z Westfalii, on - emigrant z Polski po II wojnie światowej. Dla mnie - Francisza - dla Jacques'a, Bernarda, Dominika, Krysi, Michela, Marie-Helene, Marie-Françoise - Ojcem. Dla Jolanty z Manchesteru, dla Anne, Annik, Marioli (Polska), Michela, Małgosi (Polska) i Yana - Teściem. Dla Gregory, Jerome, Edwige, Floriana, Godefroy, Sophie, Aurelien, Daphe, Adriana, Isabeli, Delphine, Marion, Pauline, Hugues, Emilii, Ewy, Tomka, Morgan, Maelle, Romana, Youeim, Elisy - Dziadkiem. Odszedł po nagrodę do Pana! Był wesoły, życzliwy ludziom! Cieszył się każdą wizytą i chyba dlatego w niedzielę jego dom napelniał się gośćmi. Regularnie czytywał prasę katolicką. Od 60 roku życia codziennie odmawiał różaniec! Kochał Polskę i wszystko, co z nią związane - Jej tradycję i kulturę. Chętnie wracał do kraju, w którym się urodził i wychował. Nagła słabość - atak serca, szpital. Czuwały przy nim Mama Marta i brat Bernard (lekarz). Ks. Józef przychodził z posługą sakramentalną. Cicho i spokojnie poszedł na spotkanie... Trudno uwierzyć, że nie doczekał 50. rocznicy ślubu (22.04.1996)."



Jako duszpasterz muszę zaświadczyć i o tym, że wszystkie dzieci wraz z rodzinami są praktykującymi katolikami mimo, że posiadają prace i obowiązki na wysokich stanowiskach. Często odwiedzali rodziców, choć rozrzucony są po całej Francji. Zawsze razem uczestniczyli w Mszy św. w Escaudain. Mszę św. pogrzebową koncelebrowali: ks. J. Guzikowski TChR (wygłosił kazanie), ks. Wł. Dobroć TChR, ks. St. Ruchała. Na organach grał prezes B. Natanek. Edmund był członkiem Parafialnej Rady Duszpasterskiej. Przyznano mu Medal Zasługi.

Do zobaczenia Edmundzie! Zmartwychwstał Pan!

Rada Parafialna - Escaudain, ks. Józef Wąchała TChR.

Tel.: (1) 45.23.14.14.

46, rue Lafayette

75009 Paris



LIGNES
REGULIERES
INTERNATIONALES
D'AUTOCARS

intercars

31 LICENCJONOWANYCH LINII AUTOKAROWYCH
W TYM 3 DO POLSKI:

TULUZA - MARSYLIA - POLSKA

LYON - STRASBURG - POLSKA

PARYŻ - NANCY - POLSKA

Z MOŻLIWOŚCIĄ DOJAZDU DO:

ŁÓDZI	GDAŃSKA	TARNOWA	OLSZTYNA
WARSZAWY	OPOLA	RZESZOWA	BIALEGOSTOKU
WROCŁAWIA	GLIWIC	LUBLINA	
POZNANIA	KATOWIC	KALISZA	
BYDGOSZCZY	KRAKOWA	TORUNIA	

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR:

PARYŻ - T.45.23.14.14 ST JEAN-DE-LUZ - T.59.51.06.40

MULHOUSE - T.89.66.31.13 LYON - T.78.65.08.08

GRENOBLE - T.76.46.19.77 BORDEAUX - T.56.91.71.46

TOULOUSE - T.61.63.07.31 NIMES - T.66.29.84.22

MARSEILLE - T.91.50.08.66 NICE - T.93.80.08.70

VARSOVIE - T.(2)625.53.54 CRACOVIE - T.(12)2273.48

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROponuje LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. (1) 60. 66. 21. 95.

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

GWARANTUJEMY: DUŻY KOMFORT, SOLIDNOŚĆ, NIEWYGÓROWANE CENY

HOTEL

* **NOCLEGI i wyżywienie** -3 posiłki (obfite śniadanie polskie, sanwicz + owoc w południe, obłado-kolacja). Gościnnie i rodzinne. 1 doba - 155 F.
HOTEL "RELAKS" w Sospel (15 km. Menton; 20 km. Monaco); Kat. TURYSTYCZNA, 4, Bd de VERDUN; tel.93.04.14.88; fax 93.04.15.43.
Obsługa w języku polskim i francuskim. Na zamówienie - przysmak polskie.
Hotel nadaje się na zjazdy, kursy, konferencje.

MUZYKA:

* **PARADOX** - grupa muzyczna - zagra dla Was przy każdej okazji: ŚWIĘTA RODZINNE, WESELA, ZABAWY, JUBILEUSZE - t.43.20.57.70.

LEKCJE:

* **NAUKA FRANCUSKIEGO** - nauczycielka z dyplomem Sorbony.
70 F/godz. T.: 40.02.06.02. lub T.: 48.77.92.65.

* **LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO** Tel.:45.56.01.46.

* **LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO** - indywidualne i grupowe (5 osób) -
przez PROFESORA, SPECJALISTĘ W NAUCZANIU J. FRANCUSKIEGO
(dyplomy Sorbony) Tel. 44.24.05.66. Paryż XIII.

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY PRZY SĄDZIE APELACYJNYM

* **TŁUMACZENIA; ASYSTOWANIE I FORMALNOŚCI W URZĘDACH;**
TEKSTY NA KOMPUTERZE. T.: 47.45.45.40, FAX.: 47.45.50.82.

TEL. 42.80.95.60.

FRANCJA ⇄ POLSKA

PARYŻ

M^o: Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



**Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!**

- Poznań - Zielona Góra - Konin

- Łódź - **WARSZAWA**

* * *

- **WARSZAWA** - EXPRESS

* * *

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - **KRAKÓW**

- Tarnów - Dębica - **RZESZÓW**

* * *

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - **GDAŃSK**

* * *

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - **ZAMOŚĆ**

- Jarosław - Przemyśl i inne

* * *

**WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:**

BILLY MONTIGNY tel.21.20.22.75,
LILLE tel.20.92.05.05

STUDIO AKTORSKIE

PROWADZONE PRZECZ E. CZERCZUK

W DOMU S.P.K

20, RUE LEGANDRE - 75017 PARIS

OGŁASZA PRZYJMOWANIE KANDYDATÓW

ZAJĘCIA W ZAKRESIE:

INTERPRETACJI TEKSTU, WYMOWY I PLASTYKI

RUCHU SCENICZNEGO.

**ZAINTERESOWANYCH PROSIMY O ZGŁOSZENIA
DO 26 PAŹDZIERNIKA 1995**

TEL.: 47.63.10.92 (13⁰⁰ - 17⁰⁰)

45.74.08.89. (po 17⁰⁰)

ZAJĘCIA ODPAŁTNE DLA DZIECI I DOROSŁYCH.

PRACE:

* Kobieta (42 l), uregulowany pobyt, mówiąca po francusku, szuka PRACY
w SOBOTY i NIEDZIELE - dzieci, osoby starsze - TEL.: 43.03.11.29. (po
19⁰⁰).

* "STE PORTE DE PANTIN RECHERCHE HORLOGERS REPARATEURS
QUALIFIES. ENVOYER LETTRE + CV + PHOTO; SOUS REF.: JCM A TIME
PRODUCTION - 61, RUE CHARLES NODIER, 93697 PANTIN CEDEX".

LOKALE:

* SZUKAM samodzielnego STUDIA lub POKOJU z kuchnią w PARYŻU lub
okolicach. TEL.: 48.21.99.49.

* WYNAJMĘ POKÓJ Z KUCHNIĄ - UMEBLOWANE - pod Paryżem, dla 1
OSOBY. T.: 46.32.49.57. (od 18⁰⁰ do 20⁰⁰).

* RODZINA POSZUKUJE MIESZKANIA - 3 POKOJE. Najchętniej
departamenty: 92 lub 78. TEL.: 41.15.00.83.

* W CIECHOCINKU - SPRZEDAM JEDNORODZINNY DOM wolnostojący,
piętrowy (110 m2), z garażem; ogród 1400 m2. TEL.: 39.16.52.67.

CODZIENNIE!!
DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

POLKA
2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE
Tel. 40.20.00.80

KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO

**CODZIENNIE EXPRESOWE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI**

PACZKI I PRZEKAZY PIENIĘŻNE

**Biuro otwarte:
CODZIENNIE**

JUŻ OD 3 WRZEŚNIA POSEZONOWE TARYFY !!

POLSKA PIEKARNIA

* POLSKA PIEKARNIA zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

USŁUGI:

* ZAWOŻĘ OSOBY WYMAGAJĄCE POMOCY DO KOŚCIOŁA, RESTAURACJI, NA SPEKTAKLE, ITP. T.: 46.75.03.43.

* PORADY PRAWNE- Wiesław DYLAŁG przyjmuje na umówione spotkania. Tel:40.58.16.84; Fax:45.75.25.80.

* RENOWACJE MIESZKAŃ - w zakresie elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia filizów - prowadzi firma - sari "BJP". Ceny konkurencyjne. Tel. 43.88.06.98.



Copernic
La Pologne en direct

PACZKI DO POLSKI:

WYJAZDY W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
DOSTAWA DO RĄK WŁASNYCH ODBIORCY
ODBIÓR PACZEK Z DOMU: PARYŻ I OKOLICA
TEL.: 40. 09. 03. 43.

SPRZEDAŻ BILETÓW NA AUTOKAR DO POLSKI

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
biuro otwarte: 10.00 - 18.00, również w soboty i niedziele.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* TRANS-BUS: EKSPRESOWE przejazdy MINIBUSEM (nowy) do: Zielonej Góry, Wrocławia, Częstochowy, Kielc, Stalowej Woli, Poznania, Konina, Sieradza, Kalisza, Łodzi, Warszawy i Lublina. ZAPRASZAMY. PRZYJMujemy PRZESYŁKI. T.: 43.38.67.29.

* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych do licznych miejscowości w Polsce. Ceny zróżnicowane; ze zniżkami. Informacje: od 8⁰⁰ do 23⁰⁰; Tel.45.25.58.29.

* MONA-TRAVEL - autokarem do: a) Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Wrocławia, Warszawy; do: b) Legnicy, Wrocławia, Opola, Katowic. Krakowa. CENY: A - 400 F; AR - 700 F. Inf. i rez. codziennie 8⁰⁰-22⁰⁰. Paryż tel.60.11.87.24. ZAPRASZAMY.

PRZYJACIELE (!!)

GŁOSU KATOLICKIEGO 1995 R.:

PAN Aleksander JAKUBIEC 350 F
PAN Tomasz MARCINKOWSKI 350 F

Wszystkim Drogim Ofiarodawcom, którzy wspierają finansowo nasz Tygodnik, składamy serdeczne podziękowania.

(Redakcja)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 11 X 1995

ASSOCIATION "NAZARETH" KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00

NOWE GRUPY OD 8 LISTOPADA 1995

**UWAGI! SPECJALNY KURS DZIENNY
DLA "FILLES AU PAIR" - 10 GODZ./TYDZ.**
68 rue d'Assas, M: St. Placide, N-D des Champs
Zapisy - tel. 43.03.38.33. ; 46.63.32.92.

TELEFONOWAĆ

TANIEJ I LEGALNIE

**DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT
TO JEST MOŻLIWE!**

INFORMACJE: TEL. 46.05.35.36.

GABINET DENTYSTYCZNY

CHIRURG DENTYSTA (mówiący po polsku)
T.: 46.47.47.00. (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris

Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel: 40.15.08.23

- ☐ Odnowienie abon. (renouvellement)
☐ Rok 280 Frs
☐ Pół roku 150 Frs
☐ Przyjaciele G.K. 350 Frs

NAZWISKO:.....

.....

IMIĘ:.....

ADRES:.....

.....

TEL:.....

- ☐ Czekiem
☐ CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
☐ Gotówką
☐ Przekazem pocztowym

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB
P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1837856-11

Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7811 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80593



ZA WCZEŚNIE ZAPOMNIANA ROCZNICA

felieton "wlelklj, okłajbrsklj"

Dzisiejszy tekst jest skierowany głównie do... - tak, tak - potencjalnego elektoratu towarzysza sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, A. Kwaśniewskiego. O przepraszam "byłego" towarzysza sek... - itd., bo *tieper on uže diemokratyczieskiej cielowiek*. Otóż, towarzysze! i inni niepoprawni *bolszewikofile*, wertując ostatnio stary, taki sprzed 1989 roku, peerelowski kalendarz natrafiłem na datę wielkiego waszego święta - 25 października. Na pożółkłej, kalendarzowej stronie, wielkimi, czerwonymi *bukwami* stało: "Rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej". No co, "lewonożni", członkowie "jedynie słusznej", przewodniej partii, zapomnieli się o rocznicy własnego poddaństwa Krajowi Rad!, o święcie własnej hańby domowej? Ach, te akademie, manifestacje, bałwochwalcze recytacje, przemówienia, czerwone

szturmówki, śpiewy, orderzy, nagrody pieniężne. Pięć lat minęło i już, w przebraniu biznesmena i demokraty, zapomniało się o swojej genezie politycznej, o upokarzających źródłach swojej kariery?

To ja, proszę bardzo, przypomnę - w przededniu wyborów - o waszej służalczości, wasalstwie, nadgorliwości, podłostkach i hańbiących draństwach, kosmopolityzmie i... o czołobitnym i "na wyścigi" przygotowywaniu rocznicowych capstrzyków ku czci Włodzimierza Ilicza i jego bolszewickiej rewolucji "proletariatu", o waszym zaprzędaniu się dobru Polski. Dlaczego, tak niedelikatnie, chcę wam nagle teraz wytknąć wstydlivy czas lizusostwa, partyjnej dyscypliny, schyłkowych karków, "uszu po sobie" wobec zła, kłamstwa i... wypiętych piersi - po blaszane odznaki "budowniczych socjalizmu"? Otóż, siedząc teraz wygodnie i bez strachu, dyskutując głośno (za głośno) polityczne wybory, zamiast wymachiwać czerwonymi szturmówkami, po podpisaniu "list obowiązkowej obecności" na rocznicowej, bolszewickiej akademii, uświadomcie sobie swoją, otrzymaną w prezencie, a nie zasłużoną WOLNOŚĆ! Ci, których przez dziesiątki lat upakarzaliście, skazywali na unicestwienie, których próbowaliście przerobić na bezmyślną, bez własnego "ja" masę, których inwigilowaliście, denuncjowali i zmuszali do wyzbycia się nadziei, którym odbieraliście prace i wiarę, zmuszali do podpisywania "lojałek", przeciwko którym wyprowadzaliście czołgi stanu wojennego, **TO ONI obdarowali was wszystkich na**

równi WOLNOŚCIĄ "wolnego człowieka" i przywrócili wam, wbrew wam samym, godność!

Teraz, bez żadnej żenady, korzystacie (żeby nie powiedzieć, wykorzystujecie), na równych prawach, ze wszystkich dobrodziejstw demokracji, swobody samostanowienia o sobie. Doprawdy, czy zasłużyliście na taką aż wspaniałomyślność? Wy, którzy strzelaliście do górników kopalni "Wujek", do stoczniowców i hutników, którzy łąkaliście w gazetach i telewizji, zachłystując komunistyczną propagandą, wy, ideowi kumple Urbana, Kiszcza, Bieruta i Służby Bezpieczeństwa, wy, spadkobiercy PZPR, ZSL, ZMP, korzystający z hańbiących przywilejów komunistycznej proveniencji, wy, którzy machaliście łapkami do Breżniewa, jaki użytek robicie z przywileju otrzymanej wolności?

Pamiętajcie, wolność, suwerenność państwa, bezpieczeństwo własnego "ja", paszporty, prawdziwe prawa obywatelskie i wolność słowa, i pełne sklepy, i prawda historyczna nie są wam, ani nam, dane raz na zawsze i za darmo. Na ponowną wolność, jeżeli oddacie ją teraz demokratycznie i świadomie(?) w te same ręce byłych aparatczyków komunistycznego reżimu, naznaczonego bolszewickim przewrotem z 1917 roku, tym razem możecie się nie doczekać. No to idźcie wybierać, albo prezydenta naszej Rzeczypospolitej, albo byłą komunę i PRL-bis, ze wszystkimi tego smutnymi konsekwencjami.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Systemy wymiany lokalnej istnieją od dawna w Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Holandii, Polsce, Niemczech, Australii, Nowej Zelandii. Ostatnio pojawiły się także w południowej Francji - w niezamożnych departamentach Ariège, Aude, Dordogne, Haute-Garonne, L'Hérault, jak również w takich miastach jak Tours i Tuluza. Mechanizm, znany ludzkości od dawien dawna, rozkwita w okresach kryzysów ekonomicznych. W Europie było to wyraźnie widać w latach 30-tych i 50-tych naszego wieku.

Na czym polega ten system? Na wymianie dóbr i usług między ludźmi mieszkającymi w niedalekiej odległości od siebie. Streścić go można w formie: "Ja daję ci 10 słoików domowych konfitur, ty w zamian udzielasz mi lekcji języka angielskiego". Wymiana odbywa się bez pośrednictwa pieniądza.

Na tej zasadzie pewnemu rolnikowi w Ariège grupa sąsiadów, należących do lokalnego stowarzyszenia wymiany, pomogła tego lata w żniwach, odchwaszczaniu, zbieraniu owoców i warzyw. Nie kosztowało go to ani jednego franka; zresztą nawet nie miałby z czego

zapłacić, bo dochody, jakich dostarcza mu gospodarstwo, nie pozwalają oficjalnie zatrudnić kogokolwiek. Swoim pomagierom nasz rolnik "zapłacił" więc w bonach. Liczba figurujących na nich punktów zależała od czasu pracy. Osoba wynagrodzona w ten sposób, dysponując określoną liczbą punktów, mogła dzięki nim zaopatrzyć się z kolei w żywność, zreperować samochód, zapisać się na kurs czy też skorzystać z jakiejś innej usługi, oferowanej przez członków stowarzyszenia.

Stowarzyszenie lokalnej wymiany w Pirenejach istnieje od roku i działa na prawach ustalonych dla tego rodzaju organizacji w 1901 roku.

Należy do niego 330 członków. Jego akcja stała się modelem dla działalności podobnych stowarzyszeń, powstałych następnie w środkowo-południowej Francji. Co 2-3 miesiące, pirenejska grupa, funkcjonująca - należy to podkreślić - dzięki zaangażowaniu kilku ochotników, wydaje biuletyn, zamieszczający oferty członków. Oferty dotyczą lekcji muzyki, zatrudnienia przy pracach rolnych, usług komputerowych, kursu robienia na drutach itp. Z propozycji mają prawo korzystać wszyscy członkowie stowarzyszenia, o ile sami nie mają także

coś do zaoferowania.

Co jakiś czas stowarzyszenie organizuje "giełdę wymiany", na której zaopatrzyć się można dosłownie we wszystko: buty narciarskie, słoiki miodu, literaturę z lat 70-tych, obrazy lokalnego malarza, warzywa biologiczne itd, itp. Można tu również spotkać fryzjera i osobę udzielającą kursów kaligrafii. "Cena" (w punktach) każdego przedmiotu lub usługi jest wywieszona i nie ma żadnych niejasności. Giełdy mają ogromne powodzenie, pozwalają bowiem ludziom nie mającym w ogóle pieniędzy, skorzystać z czegoś, do czego, w zwykłych okolicznościach, nie mieliby w ogóle prawa. Jasne jest więc, że do stowarzyszeń lokalnej wymiany należą przede wszystkim bezrobotni i osoby żyjące z zasiłku. Inicjatywa pozwala im zintegrować się w życie społeczne, znaleźć środowisko znajomych i przyjaciół, nawiązać kontakty. Nie rozwiązuje to wszystkich problemów - bo za wodę, elektryczność czy gaz nie da się przecież zapłacić w "punktach". Ale rozwiązuje być może jeden z problemów podstawowych, dając pewien statut społeczny osobom wyrzuconym z jakichś powodów na marginesy.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL